

PRZYJACIEL LUDU

Oplacono ryczałtem.

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER
35

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.
W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct.
We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Cena N-ru
20 gr.

Biurow Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.
Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Anonse cała strona 300 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr.

ROK
38

Niedziela, dnia 29-go sierpnia 1926 roku.

„Zmiana programu Piasta“.

U piastowców w ubiegłym tygodniu toczyły się przez dwa dni **walne narady**. Zgromadzona śmietanka dojlidztwa obradowała przy zamkniętych drzwiach pilnie, nazywając obrady te, obradami nad zmianą programu. Kiedy w gazetach piastowych obrady takie zapowiedziano, byłem bardzo zdziwiony. Wszak to już każdy, znający dojlidziarzy wie, że stronnictwo to a wzięcie jego przewodcy, posiadają już piękny program, wydrukowany na papierze. Program ten, to zbiór bardzo pięknych postanowień, kilkadziesiąt stronnic ładnych obietnic dokonania pożytecznych czynów tak dla Polski, jak i dla chłopów. Skoro przecież reforma rolna bez odszkodowania jest dla piastowców „bolszewizmem” — zachodziłem napróżno w głowę, co ta „zmiana programu” ma znaczyć?

Program partyjny zawsze był dla dojlidziarzy świstkiem papieru, o którego spełnienie nigdy walki nie toczyli, goniąc i walcząc o korzyści i zarobki panów posłów, dygnitarzy, przemysłowców i naganaczy partyjnych. Z zadziwienia tego wyprowadziły mnie dopiero wiadomości później otrzymane i szydło z worka wyszło. Panowie Witos, Kiernik, Szydłowski i reszta radzili tedy nie nad zmianami programu, bo niema w nim nic do zmiany, **ale ustanawiali i obmyślali środki dla ratowania się od grożącej niechybnie śmierci politycznej**. Najchytrzejsi dojlidziarze wybierali drogi, jakimi po majowej przegranej ma pójść robota piastowców na wsi i obmyślali sposoby, jakimi odzyskać stracone zaufanie u chłopów, czyli radzili nad tem, jak się „odegrać“.

Przy całej swej nędzy moralnej, Witos jest człowiekiem genialnie chytrym i sprytnym. Dlatego, aczkolwiek dojlidziarze dziś wszędzie na wsi grunt polityczny pod nogami potracili a chłopci żywiołowo garna się pod swój klasowy sztandar w Stronnictwie Chłopskim — należy się nam baczenie przypatrzeć rezultatom tych obrad i zapoznać się ze środkami jakie piast obmyślił do „odgrwki“! Ponieważ pragniemy, by utrwalili się w Polsce rządy Marszałka Piłsudskiego i Łazarz — chłop polski zmartwychwstał, musimy wszelkie wysiłki nasze kierować ku temu, żeby gad dojlidziarski nie ożył i żeby zamiary jego już w zarodku zostały sparaliżowane.

Wedle otrzymanych wiadomości, wybrano następujące sposoby do odegrania się przy wyborach w r. 1927:

1) Rzeczywistą gospodarke wsi mają w rękach tylko starostwa, gdy województwa na wieś mają dostęp jedynie przez drzwi starostwa i jako władze drugiej instancji, wpływ mają o wiele mniejszy. Starostowie mają w rękach wszystkie środki, które naszemu stronnictwu do odegrania są potrzebne. Dlatego musimy wszelkimi sposobami zatrzymać na urzędach starostów wszystkich, przychylnych poprzednio piastowi. Polecono już w czerwcu br. tym starostom, którzy za poprzednich rządów zbyt się partyjnie zadeklarowali, by sympatie swe starannie zamaskowali i temsamem skłonili Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do pozostawienia ich w urzędach. Polecenie to zostało wykonane ściśle. W ten sposób spodziewa się piast utrzymać nabudowany

aparatus do wyłącznych rządów we władzach politycznych pierwszej instancji.

2) Poprzednio zwracano mało uwagi na Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych, która dysponuje kwotą około 7 milionów rocznej nadwyżki, ściąganych wkładek nad pobranymi premiami. Nadwyżka dotychczas używana była nieekonomicznie dla celów partyjnych piasta mimo, że piast posiada większość w zarządzie tej instytucji. **Cała Rada Nadzorcza składa się z piastowców a ma ją kieruje Dr. Kiernik**. Nadwyżka ta we formie kredytów musi być bezwarunkowo zużyta na cele reperacji wpływów piasta. **Tylko przez interwencję posła lub działacza piastowego kredyty na t. zw. „ogniotrwałe pokrycie dachu” mogą być udzielone**. Ten sposób postępowania był częściowo tylko stosowany poprzednio, teraz ma nastąpić zaostrenie. Piszący te słowa ma w ręku dowody, że Polska Dyрекcja Ubezpieczeń z łatwością udzieliła kredytu na ogniotrwałe pokrycie dachu ludziom nawet zamożnym, mającym dachy swych domów doskonale kryte blachą, u których cel pożyczki był cygaństwem, jeśli to był działacz partii piasta i przez nią polecony; odmawiała natomiast tym chłopom, którzy do dojlidzkiego obozu się nie zaliczali. Świetnie do spełnienia tych zamierzeń piasta dostosowuje się **aparatus urzędniczy** tej instytucji, której większa część stanowisk obsadzona jest przez notorycznych naganaczy i agitatorów stronnictwa.

3) Organizacje Kółek Rolniczych w Małopolsce są w rękach piasta. Również podobne instytucje w Poznańskim i Pomorzu opanowane są przez piastowców, łącznie z endeckami. W Kongresówce też piast w organizacjach tych posiada znaczny wpływ. Postanowiono w organizacjach tych działać tak, jak i w Dyrekcji Ubezpieczeń tj. udzielać udogodnień tylko deklarującym się za piastem, dokuczać i nekac odmowianiu zwolenników obecnego rządu.

4) Urzędy Ziemskie są również obsadzone głównie przez piastowców. Wykonanie teraźniejszej reformy należy tak kierować, by przy parcelacji ziemie mogli otrzymać jedynie zwolennicy piasta lub tacy, którzy nadziałem ziemi dadzą się łatwo skaptować.

Te cztery środki mają stworzyć dostateczną platformę dla zwycięstwa piasta w wyborach w r. 1927, a nazwane zostały przez piast „zmianą programu” kierunku politycznego. Inne instytucje tak ekonomiczne jak i oświatowe, działające na wsi, również mają być najstaranniej wyzyskane do „odgrwki“.

Jak z tych postanowień widzimy, uchwały te nie mają ze zmianą programu nic wspólnego, a jedynie są zestawieniem wszystkich posiadanych jeszcze przez piast środków do zreperowania zestrzeżonej powagi piasta na wsi.

Oboz odrodzenia moralnego, choć prowadzi ciężką walkę na wielu frontach, nie może tych planów piasta zbagatelizować. Rząd Dr. Bartla musi obmyśleć i zastosować środki jaknajenergiczniejsze, któreby spaliły zamiary Witos na pancwie. Ma ku temu możność. **P. Doerman z P. D. U. W. musi pójść w ustawkę, aparatus P. D. U. W. musi przejść chemiczne odkażenie**. Starostwa muszą być z partyjników bezwzględnie oczyszczone a p. Minister Młodźnowski winien przy ocenach poszczególnych starostów zaglądać pojedynczo władcom po-

wiatowym nie w dzisiejsze, ale przedmajowe oblicza. Małopolska ma np. starostę, który entuzjazmował się w czasie majowych demonstracji na cześć Marszałka Piłsudskiego, co zupełnie nie przeszkadzało mu wysyłać policję na wieś, celem sekatur o psy, gnojówki i kominy. Przyczem zaafetowani chłopci dowiadawali się, że „**macie Piłsudskiego to i takie wydają nam rozkazy**”. Małopolskie Tow. Rolnicze musi dostać komisarza a partyjny agitator p. Jura, musi zostać usuniętym. Inaczej kredyty rządowe zamieniają się w subwencje dla walki przeciw rządowi. Inaczej wszelkie wysiłki stronnictw, stojących za Marszałkiem Piłsudskim i popierających dzieło sanacji spełzną na niczem. Jeśli opinia wsi jest za Marszałkiem, to trzeba wszystkiego dokonać, by to utrwalić a obóz odrodzenia moralnego i ekonomicznego Polski będzie opierał się na solidnych i pewnych fundamentach.

Rząd premiera Bartla jest rządem ludzi, którzy mało mówią, ale zato wiele czynią. Oby tych zamierzeń piasta nie zbagatelizowali, na czas je sparaliżowali a wtedy ta sławna „zmiana programu” pomoże dojlidziarzom tyle, wiele unarłemu kadzidło. **Tadeusz Stapiński.**

Rząd a rolnictwo.

Dnia 21 sierpnia minister rolnictwa p. Raczyński ogłosił społeczeństwu za pośrednictwem gazet, że rząd wykonując zapowiedź premiera Bartla, bierze się do energicznej pracy na polu rolnictwa i dał poniżej zestawiony obraz zamiarów rządu i dokonanych już czynów:

„Działalność ministerstwa w dziedzinie rolnictwa i hodowli streszcza się w dążeniu do stworzenia warunków opłacalności produkcji rolnej. Dzisiaj przeważnie opłacalną jest tylko rabunkowa wytwórczość na skutek drożyzny kredytu w państwie, **wykazującą najwyższą w świecie stopę procentową**. Dalszą przyczyną nieopłacalności jest dysproporcja cen między artykułami, sprzedawanymi przez rolnika z jednej, a środkami produkcji jakie on nabywać musi, z drugiej strony. Ta różnica jest jednak zębna dla kraju, gdyż obniża wysokość wytwórczości.

BRAK KREDYTÓW DLA ROLNICTWA

Racjonalny rozwój rolnictwa polskiego hamowany jest przez szereg czynników, z których za najważniejszy trzeba uważać **brak kredytu długoterminowego** i niedostateczne zaopatrzenie w kredyt krótkoterminowy. Zagadnienie organizacji kredytu długoterminowego, ze względu na brak kapitałów w Polsce, i jego drożyznę, oraz na doświadczenie posiadaczy listów zastawnych przy waloryzacji, jest specjalnie trudne do rozwiązania. — **Rząd organizuje pomoc kredytową**. Prace wstępne w tym kierunku zostały już rozpoczęte, przy czem formalne przeszkody w zakresie organizacji państwowego długoterminowego kredytu dla rolnictwa zostały już usunięte przez zmianę niektórych przepisów statutu państwowego Banku Rolnego. Jednakże należy pamiętać, że udzielanie długoterminowych kredytów nie jest zadaniem państwa, lecz prywatnego kapitału. Mimo to rząd zamierza przeznaczać systematycznie na kredyt długoterminowy dla rolnictwa niektóre kapitały o

Nakład dzisiejszy 18.875.

Chłopi łączcie się, bo

szlachta już się złączyła
urzędnicy już się złączyli
księża dawno złączeni
robotnicy już zorganizowani
tylko chłopci idą luzem!

charakterze wkładów długoterminowych z instytucji ubezpieczeniowych itp.

BUDOWA ELEWATORÓW ZBOŻOWYCH.

Współczesny system gospodarczy wymaga, aby rolnik był nie tylko dobrym producentem, lecz aby mógł racjonalnie sprzedać swoje wytwory. Organizacja zbytu produktów rolnych w Polsce pozostawia bardzo wiele do życzenia. Celem naprawy stosunków w dziedzinie wewnętrznego i zewnętrznego handlu zbożem, wysunięty został program budowy elewatorów zbożowych, który po poprzednim wygotowaniu racjonalnego planu, opartego na doświadczeniach zagranicznych i dostosowanego do warunków komunikacji lądowej i wodnej oraz ustaleniu okręgów zwyżkowych i konsumcyjnych, będzie przez rząd realizowany.

ROZWÓJ MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

Ponadto popierana jest budowa nowoczesnych rzeźni, chłodni oraz mleczarni spółdzielczych, co wpłynie na poprawę stosunków w zakresie zbytu mięsa i produktów hodowlanych. W 1924 roku istniało 300 mleczarni spółdzielczych, w 1925 r. — 425 mleczarni, a w połowie 1926 r. — około 550.

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego rząd udzielił kredytów na budowę rzeźni i chłodni oraz na kapitał obrotowy dla nich 1,229.000 zł., na budowę mleczarni spółdzielczych — 1,100.000 zł. Dla poprawy jakości wywożonych produktów rząd opracowuje projekty zarządzeń o kwalifikowanym wywozie niektórych produktów rolnych.

ZAKUP NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Także w dziedzinie kredytu krótkoterminowego została w bieżącym roku sfinansowana akcja zakupu przez rolnictwo nawozów sztucznych w drodze powiększenia kredytów dyskontowych w Banku Polskim oraz w państwowych instytucjach kredytowych, jak również w drodze bezpośredniej akcji zakupu i sprzedaży nawozów sztucznych przez państwowy Bank Rolny. W sezonie tegorocznym jesiennym państwowa pomoc kredytowa pozwoli na zaopatrzenie rolnictwa w następujące ilości nawozów: 120.000 tonn superfosfatu, 30.000 tonn azotniaku, 30.000 tonn kainitu, 37.500 tonn soli potasowych oraz około 10.000 tonn tomasyny. Konsumcja nawozów sztucznych w 1925 roku wynosiła tylko 40,2 proc. przedwojennej. Rząd spodziewa się podnieść ją do 80% przedwojennych.

KREDYTY JUŻ WYZNACZONE.

Oprócz tego zorganizowany został kredyt na zakup nasion kwalifikowanych zbóż ozimych. Na ten cel przeznaczona została suma 1.000.000 zł., przy czem drobnemu rolnictwu przyznano pierwszeństwo. Ponadto dla sfinansowania zbiorów przeznaczona została suma 20.000.000 zł., z czego 16.000.000 zł. posłuży dla sfinansowania wywozu, pozostałe zaś 4.000.000 zł. — na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

OPIEKA RZĄDU NAD PRODUKCJĄ HODOWLANĄ.

Wytwórczość hodowlana wykazuje w rocznej produkcji, z natury rzeczy, mniejsze wahania. Ponieważ produkcja hodowlana zużywa z jednej strony stosunkowo znacznie więcej pracy, ponieważ posiada obszerne rynki zbytu w kraju i zagranicą — winna być przez rząd otoczona specjalną opieką.

Wysiłek rządu jest skierowany ku podniesieniu dochodowości hodowli przez zwiększenie wydajności inwentarza drogą poprawienia rasy oraz przez organizację zbytu i przerobu produktów zwierzęcych. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest odpowiednia polityka hodowlana w stosunku do poszczególnych ras zwierząt w poszczególnych okęgach, popieranie ruchu spółdzielczego w dziedzinie zbytu produktów hodowlanych, a w szczególności popieranie mleczarstwa.

WALKA Z CHOROBYMI BYDŁA.

Równolegle z popieraniem hodowli prowadzona jest akcja, zmierzająca do wytepienia zaraźliwych chorób zwierzęcych. Stan zdrowotny zwierząt gospodarskich, w porównaniu do okresu bezpośrednio powojennego, znacznie się poprawił i obecnie naogół nie jest gorszy od stosunków w państwach zachodnio-europejskich. Szczególnie energiczną walkę ministerstwo prowadzi w kierunku zwalczania zarazy płucnej. W razie wykrycia tej choroby w jednej choćby zagrodzie, wybijane jest — za odszkodowaniem — bydło w całej wsi.

DEWASTACJA LASÓW PRYWATNYCH.

Bardzo smutno przedstawia się stan ochrony lasów prywatnych. Polska należy do państw o przeciętnej powierzchni leśnej, przypadającej na jednego mieszkańca, zaledwo wystarczającej na wewnętrzne potrzeby. Skoro eksport drewna jest ze

względów bilansu handlowego pożądanym — aczkolwiek nie drewna surowego — to tem bezwzględniej należy się przeciwstawić wszelkim nadmiernym karczunkom i wyrębom. Zniszczenie wojenne i następnie przesadne eksploatacje lasów w całym Państwie, powodowane nalożeniem daniny i podatku majątkowego, bez dania możliwości opłacenia ich w inny sposób, dalej zabranianiem kapitału obrotowego, brakiem kredytu i koniecznością odbudowy — szczególnie zatrważająco szerzyły się na terenach województw wschodnich. Z ogólnego obszaru tamtejszych lasów prywatnych 2,286.000 ha wyrabano w ostatnich latach przeciętnie 52.500 ha rocznie, co stanowi 140 proc. ponad etat, a tą cyfrą nie są objęte nieprawne wyręby nadmierne. Dlatego należy z całą surowością, którą umożliwi nowa ustawa lasowa, przeciwdziałać nadmiernym wyrębom, a zwłaszcza przekazaniu do parcelacji i do wykupna serwitutów gruntów zadrzewionych oraz wszelkim innym dewastacyjnym zabiegom.

SZERZENIE OŚWIATY ZAWODOWEJ.

Najważniejszą metodą popierania rolnictwa jest rozwój oświaty zawodowej, która umożliwia producentowi wykorzystanie warunków przyrodniczych i gospodarczych. Szerzenie oświaty jest jedną z najgłówniejszych trosk ministerstwa. Rozwój szkół rolniczych w latach niepodległości jest wybitnymi — w 1918 r. bowiem posiadaliśmy 16 niższych szkół rolniczych, w roku bieżącym zaś — 115. Równolegle rośnie frekwencja uczniów. Jednocześnie ministerstwo nie zaniedbuje kształcenia sił nauczycielskich przez organizację kursów metodyczno-pedagogicznych dla nauczycieli oraz praktyk wakacyjnych. Obecnie ministerstwo pracuje przede wszystkim nad programem działalności swej w zakresie oświaty pozaszkolnej.

UJEDNOSTAJNIENIE ORGANIZACJI ROLNICZO - SPOŁECZNYCH.

Pracę ministerstwa uzupełnia działalność organizacji rolniczych, która przy dużym nakładzie pracy nie jest w stanie wydać rezultatów, wskutek niejednolitości organizacji rolniczo-społecznych. Minister przygotowuje statut wzorowy, którego przyjęcie będzie uznane za nieodzowny warunek uzyskiwania subwencji, o ile przednio same organizacje rolnicze nie dojdą w tej sprawie do porozumienia.

KONTROLA NAD SUBWENCJAMI

W akcji subwencyjnej ministerstwo przeprowadziło w ciągu ostatnich 2-ech miesięcy zasadniczą reorganizację, zwiększając znacznie system kontroli nad zużytkowaniem subwencji i skłaniając organizacje do jak najekonomiczniejszego wydatkowania uzyskiwanych z subwencji kwot.

PARCELACJA MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH.

Ministerstwo posiada pod swoim zarządem majątki ziemskie, będące własnością b. władz zaborczych, b. Banku Włościańskiego oraz t. zw. majątki donacyjne. Majątki państwowe przekazywane są do parcelacji ministerstwu reform rolnych. Dotychczas przekazano na parcelację 285.216 ha z ogólnego obszaru 568.825 ha, część zaś w ilości 22.125 kg ha przeznaczona jest na cele kultury i oświaty rolniczej.

NOWE USTAWY Z DZIEDZINY POLITYKI MINISTERSTWA.

Na mocy ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o pełnomocnictwach ministerstwo zamierza wydać w drodze rozporządzeń Prezydenta następujące ustawy: 1) o ochronie lasów, 2) o zamianie i pozbyciu niektórych gruntów państwowych, 3) ustawę łowiecką, 4) o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, 5) o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, 6) o stosunkach służbowych i wynagrodzeniu służby weterynaryjnej, 7) o organizacji Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, 8) o kwalifikowanym eksporcie produktów rolnych, 9) o zastawie rolniczym.

Projekty te są przeważnie już opracowane, ale ponieważ zachodzą zasadnicze wątpliwości przeciw masowej produkcji ustaw, będą one tylko stopniowo przekazywane Radzie Prawniczej do zaopiniowania.

We wsi Wola Łużańska, pow. Gorlice jest do sprzedania 5-cio morgowe gospodarstwo rolne, z budynkami, inwentarzem żywym, marnym i krescencją. — Wiadomość bliższa w kancelarii adwokata Dr. Mięczysława Mossora w Gorlicach.

„Nad rolnika niema rzemieślnika“.

My chłopie bardzo często zabieramy głos w sprawach politycznych, ale bardzo rzadko w sprawach rolniczych, choć przecie rolnictwo całe życie praktykujemy. Wartość rolnika dla społeczeństwa jest najważniejsza, bo czy kowalka, ciesielka, szewstwo, czy fabryki, wszystko to razem nie warta nic bez chleba. Rolnik wszystkim żywot zabezpiecza, dostarczając chleba i mięsa i z upadkiem rolnika, wszystkie inne zawody upaść muszą, cośmy już przecie w Polsce widzieli. Liczba bezrobotnych za Witosa rosła jak na drożdżach, bo chłopie schodzili na psy i nie mieli za co fabrycznych i rzemieślniczych wyrobów kupować. Poprzednie rządy rzeczywiście zupełnie zaniedbały rolnictwo. Dość przecie powiedzieć, że na ministra rolnictwa powołanym był za Witosa adwokat Kiernik, który zielonego pojęcia o rolnictwie nie miał.

Obecny rząd zabrał się do pracy nad rolnictwem. Premier Bartel ogłosił w Sejmie zamiary rządu i już gazety coś niegłosy doniosły, że rząd serio zamierza pracować dla rolnictwa i pewnych rzeczy nawet na początek dokonał. Uważam za konieczne, jako stary gospodarz i ze swej strony wskazać rządowi na niektóre sprawy, które trzeba uporządkować. 1) Trzeba koniecznie i najprędzej przeprowadzić jeden podatek, placony w dogodnym dla chłopów terminie. Trzeba także ograniczyć różne naciąganie ludu, uprawiane przez kler, starostwa i przenajrozmaitsze władze i półwładze, które na wieś nakładają na podstawie posiadanych przywilejów ciężary, nieraz o wiele większe, jak podatki rządowe. Trzeba stanowczo zaprowadzić takse niską na wszystkie usługi księży, jak pogrzeby, śluby, chrzty itd., gdyż księża je niepomniernie śrubują. Ksiądz, biorący pensję rządową, powinien ustanowionej taksy trzymać się ściśle a rząd w razie przestąpienia tej taksy maksymalnej, powinien księży karać surowo. Zabronić także starostwom i powiatom najrozmaitszego naciągania gmin przez domaganie się kupowania różnych losów loteryjnych na cele np. wykupna murzynów w Afryce (i takie losy kupować zmuszano!) słowem, utworzyć jeden jedyny podatek, obliczony na rzeczywistą możliwość i wszelkich innych naciągów zabronić. Dać księdzu nawet parę złotych miesięcznie pensji więcej (gdzie są grunta plebańskie, dawać niepotrzeba) i ustanowić usługi religijne tanio lub darmo.

2) Trzeba podnosić rolnictwo ulepszeniami jak: drenowanie gruntów, dostarczanie odpowiednich maszyn rolniczych i nawozów sztucznych.

3) Przeprowadzić prawdziwą reformę rolną, odbierając grunta darmożładowi a przydzielając je bezrolnym i małorolnym chłopom.

4) Uregulować uczciwie sprawę emigracji zamorskiej. Dotychczas emigrantów nawet państwo wyzykiwało. Teraz trzeba poszukać w świecie miejsca na nadwyżkę ludności, miejsca te przygotować i jadących na kolonizację emigrantów otoczyć opieką.

Takich koniecznych czynów dokonać musi rząd wedle mojego, chłopskiego rozumu. Poprzedź go jedynie musimy chłopie mocno, bo się przekonał, że zamiary ma dobre dotychczas. A poprzemy go dobrze przez ożywienie organizacji, interesowanie się sprawami publicznymi i czytanie gazet uświadamiających. Wtedy i nam i naszym dzieciom będzie lepiej. Z Janem Stapińskim spędziłem życie i razem z nim się postarzałem. I jako stary, doświadczony człowiek mówię Wam Bracia, że jedynie drogą organizacji chłopskiej pomożemy rządowi do przeprowadzenia koniecznych reform.

Szymon Książkiewicz ze Żmigrodu.

Powinność podwodowa.

Wśród różnych innych reform, przygotowanie rząd premiera Bartla reformę prawa o powinności podwodowej. Prawo to, to wielka bolączka chłopska i źródło do najprzeróżniejszych sekatur chłopskich jak i nadużyć, popełnianych na bezbronnej ludności wiejskiej. Dziś każdy urzędnik i półurzędnik, przyjeżdżający do wsi, domaga się podwody do przywiezienia i odwiezienia i wyznaczony obywatel, choćby nie wiem jak palącą miał pracę w polu czy koło domu, musi zamieniać się w bezpłatnego furmana dla „pana” urzędnika, policjanta, księdza, nauczyciela i t. d.

Dotychczasowe ustawodawstwo w tej materii jest zabytkiem pańszczyźnianych jeszcze czasów! Prawo o podwodach np. w Małopolsce, ma nie mniej nie więcej, jak latek 178!!! W Kongresówce

prawo o podwodach jest nieco młodsze, bo ma lat „dopiero” 76 a najmłodsze prawo posiada b. zabór pruski, bo wydane w r. 1887.

Tymczasem w rzeczywistości prawo to powinno być ograniczone jedynie dla wojska w czasie wojny i w nielicznych wypadkach (np. manewry), w czasie pokoju. Dostarczanie koni powinno obowiązywać ludność wiejską tylko w takim stopniu, jak obowiązuje ludność miejską dostarczanie posiadanych samochodów w czasie wojny. Rozporządzanie się końmi i czasem chłopów jest wedle dawnych określeń zwykłą pańszczyzną, a wedle nowych bolszewizmem, usocjalizowaniem prywatnej własności chłopów. To musi stanowczo ustać! Prawo o podwodach przy mającej nastąpić unifikacji, musi uszanować tak własność chłopską jak i chłopską godność. Przymus zamieniania się w furmana dla „pana” urzędnika czy policjanta jest dla chłopów hańbiącym i jako zabytek pańszczyźnianych czasów, powinien bezwzględnie być zniesionym. Jeśli to nastąpić w całości nie może, to rząd premiera Bartla powinien obowiązek co do podwód ograniczyć ściśle na bardzo nieliczne wypadki i nagłe potrzeby. Znieść trzeba to niewolnictwo, skoro na całym świecie jest ono dawno usunięte. Prosimy naszych posłów, aby wywarli na rząd Bartla odpowiedni nacisk, gdyż choć to na zewnątrz sprawa niepozorna, to jednak chłopom wielce niewygodna i ubliżająca. A nacisk jest właśnie teraz potrzebny, gdyż jak się informuje, ustawa ta jest w opracowaniu.

Stanisław Grzybowski.

Ze świeżej pamięci.

Wyrosłe na niechlujnym śmietniku bezprawi Piasta wielkości Brodackich - Ubrzeży dotąd nie mogą przeboleć sromotnej klęski majowej ongiś wszechmocnego ich patrona. Mimo tylu jakrawych dowodów brutalności, niezaradkości i nieuctwa b. premiera a teraz wójta z Wierchosławic ciągle oni mawiają w nielicznych już czytelników chorożego ciężko na suchoty organu tygodniowego, że pan Witos to wymarzony dla Polski gospodarz i że on jeden rządzić nią mądrze potrafił.

Ośmieszają tem nie tylko Witos a i samych siebie, gdy stwierdzają, jak sam Witos oceniał własne rządy, wyrażając się do delegacji nieostrożnie w słowach: „dziś jest źle, jutro będzie gorzej”.

Pozbawieni nadziei poprawy bytu robotnicy dnia 6 listopada 1923 r. sami próbowali zło naprawić — a próba skończyła się fatalnie nie tylko dla nich, ale i dla proroczego Witos.

Mimo takiej nauki i kompromitacji zapragnął Witos w maju br. raz jeszcze spróbować szczęścia i wsparcia, urządzić po swojemu ustrój państwowi. Słabych zdeptać a iść jedynie z mocnymi — oto recepta, którą zbawić zamierzał zrównaną przez Grabskiego gospodarkę kraju. Znaczyło to wznowienie sojuszu chjeno-piasta, a wielbiciele tego pomysłu zacierali z radości ręce na myśl, że oni odtąd będą panami życia i śmierci i bezkarnie stawiać będą pod mur politycznych swoich przeciwników, jako słabszych i sposobem bolszewickim posyłać na drugi świat niewygodną księżom, dołidziarzom i panom biedotę, która karu przed nimi nie ugnie i za lichą strawę bez zapłaty do robót na ich zagony pójść nie zechce. Odgrażał się też kler, co za pomsta spotka wszelkich postępów, skoro tylko Witos w siódle swej władzy się umieści. Niestety, wszelkie rachuby wsteczników zawiodły, bo Witos z siódła wyleciał i sromotnie zarówno karierę rządową jak i żywot polityczny zakończył. Reperacja opinii przez Brodackiego nic mu już nie pomoże, gdyż wieś ze wstrętem odwróciła się od nadętego fałszem i obłudą pyszałka i zarozumialca. Rząd Bartla z szujami i złodziejami grosza publicznego traktować też nie chce i odmawia im dostępu do intratnych posad i złotodajnych interesów ze skarbem. Napęczniałe mieszk i brzuszki agitatorów piastowych poczynają tracić swoją okrągłość a szeregi pijanych rozbijaczy zgromadzeń i wieców już się znacznie przerzedziły, odkąd minister Młodzianowski rozpedził „Fedonę” ich patronów, żerującą jak polip pod bokiem każdego ministra. Wyleciał z nią Olpiński i Studziński, prawa ręka Witosy od r. 1920 w każdym rządzie, bez których wiedzy i woli nic się w Polsce dotąd nie działo. Dziś dopiero rządzi u nas istotnie gabinet ministrów w ręce z prezydentem inż. Mościckim na czele — co się Witosowi z Brodackim - Ubrzeżem tak niepodoba.

Ganią oni pozornie Grabszczyznę, z którą od r. 1913 wiąże Witosą pakt tajemny przez endecką Głabińskiego zawarty. Witos stał odtąd strażonny przez anioła stróża Raczkowskiego, następnie przez Kiernika i Brodackiego stał się ślepem na-

rzędziem intryg endeckich. zmieniając każde bez wiedzy Głabińskiego przyjęte zobowiązanie jak każdy przeciętny dworski fagas — a nie mąż stanu, na którego przecież go pasowano. Po powrocie z Lublina w r. 1918 wyparł się beczelnie udziału w tworzeniu Lubelskiego Rządu, bo tak mu endecy nakazali. Zamianowany ministrem w legalnym gabinecie Moraczewskiego razem z Kędziorem przez dwa miesiące nie jawił się ani raz na Radzie ministrów, prowadząc stale pokątne narady z Korfantym i poznańskimi przeciwnikami Piłsudskiemu. Odepnięty mimo to przez Trapezczyńskiego z godności Marszałka Sejmu, szybko przeboleł despekt i wysługiwał się dalej endecji. Chwilowe z nią nieporozumienie przy wyborach w r. 1922 zatarł rychło pakt lanckoroński, od którego datuje się zupełne zaprzeczenie interesów chłopskich za dolary Hammerlinga i obszarników, zablokowanych w Chienie. Piast daje swą firmę wstrętnej reakcji, skutkiem czego uczciwe żywioły opuszczają jego szeregi najpierw z posłem Dąbskim później z Brylem na czele. Witos z Kiernikiem i Osieckim skompromitowani gruntownie, ustępują z Rządu a miejsce ich zajęli Grabscy, wierni wykonawcy finansowych i gospodarczych planów i zamierzeń Kucharskiego z ery Witosy, jak to w czasie stabilizacji złotego endecja stale twierdziła i z tego była dumna.

Uzyskane za cenę znacznie podwyższonych dyktów poselskich i senatorskich pełnomocnictwa Grabskiego zwolniły go wprawdzie od stałej przeszko- dy w pracy, lecz Sejm i Senat rozwyrzany nie troszczył się przez 2 lata o to, co dzieje się w rządzie, zrezygnował z prawa kontroli i nawet wtedy, gdy Grabski sam się do winy przyznał i oznajmił otwarcie, że zabagnił niemożliwie skarbową gospodarkę kraju, Sejm i Senat obdarzył go zaufaniem, które on zlekceważył i sam urząd dobrowolnie złożył. Gdzie podziewał się w ciągu owych 2 lat Brodacki z Ubrzeżem i Witosem, krytykujący dopiero teraz szlachecką gospodarkę Grabskiego? A wszak w rządzie następnym Skrzyńskiego zasiadł znowu piastowy Kiernik i Osiecki, którzy przez pół roku urzędowania też niczego nie dokazali!... Dolar za ich rządów przekroczył już 12 zł. zaś po zagarnięciu władzy przez Witosą 10 maja br. giełda rozpoczęła praktyki z czasów Kucharskiego i gdyby nie zbawczy przewrót majowy, dziś ze złotym byłibyśmy niewątpliwie już tam, gdzieś o tej porze w r. 1923 byli z marką polską. Znaczyło to zagładę gospodarczą Polski i koniec jej niepodległości...

Dobrze się zatem stało, że Marszałek Piłsudski batem rozpedził rząd Witosy i powołał do pracy rozumny gabinet Bartla, który w ciągu 3 miesięcy urzędowania więcej dobrego przysporzył Polsce, niż ciasnym swoim mózgiem ocenić zdolni ślepi służalcy Witosy.

Stanisław Stączek, b. minister.

Stronnictwo Chłopskie.

859 gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

749 gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Lwowski.

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ POWIATY PRZEWORSK I JAROSŁAW! W niedzielę dnia 29 sierpnia, odbędzie się wiec publiczny w Łopuszce wielkiej, pow. Przeworsk z udziałem posłów Pluty i Helmana. Chłopi zgromadźcie się jaknajliczniej!

BACZNOŚĆ NIZANSKIE! W niedzielę dnia 29 sierpnia odbędzie się w Kurzyni średniej zgromadzenie publiczne. Przybędzie poseł Socha. Wiec po sumie.

BACZNOŚĆ KROŚNIENSKIE! Zapowiedziane na niedzielę dnia 29 bm publiczne zgromadzenie na targowicy w Krośnie odwołuje się. Termin zgromadzenia zostanie podany w przyszłym tygodniu.

BACZNOŚĆ JASIELSKIE! Dnia 29 sierpnia odbędzie się publiczne zgromadzenie w Świećcanach o godz. 13 po sumie. Będą b. poseł Madej i red. Tadeusz Stapiński.

BACZNOŚĆ DUKIELSZCZYNA. Dnia 29 sierpnia odbędzie się zgromadzenie publiczne w Hucie - Polańskiej o godz. 12 w południe. Ref. J. Stanisław i W. Szubrycht.

— o o o —

STRZYŻÓW. Dnia 22 sierpnia odbył się tu zjazd delegatów z powiatu strzyżowskiego, na który przybyło 50 delegatów. Zebranie zajął ob. Żrebiński Stanisław, przewodniczył ob. Banaś Franciszek z Wiśniowej, zastępował ob. Niedzie-

Jaś i Halka.

1. Osoby i zamiary.



Oto Jaś i Halka! Nasza parka miła
Będzie Was i siebie przyjemnie bawiła.
A zdradzając zamiar często tu wystąpić,
Uprasza publiczność okłasku nie skąpić.

la Stanisław z Różanki, sekretarzował ob. Żrebiński Stanisław. Referat o organizacji i obecnym położeniu politycznym Polski wygłosił delegat Zarządu Okręgowego b. poseł Madej pięknie i rzeczowo. Dalsze przemówienia wygłosili ob. Wieszczyk, Patryn Ignacy, Banaś, Niedziela i Żrebiński. Postanowiono urządzić ostateczne zebranie organizacyjne zarządu powiatowego dnia 14 września, również w sali Sokoła — i wybrano tymczasowy komitet org. w składzie: Prezes Żrebiński Stanisław, komitetowi: Hajduk Stanisław, Stachura Wojciech z Koniecznej, Niedziela St., Kulpiński Jan i Błażejowski Stanisław. W końcu podziękowano b. posłowi Madejowi za przybycie i okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego obrady po 3 godzinach zakończono.

Sekretarz.

ŻYZNÓW, pow. Strzyżów. Dnia 22 bm. odbył się w sali naszego Domu Ludowego wiec publiczny, na który przybyli b. poseł Madej i red. Tadeusz Stapiński. Z powodu deszczu wiec rozpoczął się z opóźnieniem, mimo tego sala była szczelnie zapelniona a i wielu musiało przysłuchiwać się obradom z poza okien sali. Na wiec poza miejscowymi przybyli licznie obywatele z Lutczy i innych wsi okolicznych. Przewodniczył obradom ob. Stanisław Żrebiński, zastępował ob. Turoń Wojciech, nacz. gm. z Lutczy, sekretarzował ob. Wieszczyk Wojciech ze Żyznowa. Referat polityczny wygłosił red. Tadeusz Stapiński, który w dwugodzinnym przemówieniu, wyluszczył najważniejsze sprawy polityki ludowej. Przemawiał następnie b. poseł Madej a jego szczere i od serca płynące słowa, słowa osiwiłego w boju politycznym chłopca, bardzo ujęły zebranych słuchaczy. Mowę tę nagrodzili zebrani długimi okłaskami. Z powodu konieczności odjazdu referentów, musieliśmy wiec zakończyć jedynie po dwóch przemówach miejscowych obywateli, z których jednym był miejscowy obszarnik p. Bylicki Stanisław.

Wspomnieć tu wypada, że może pierwszy i ostatni raz red. T. Stapiński i b. poseł Madej jechali do stacji bryczką i „cugowem” obszarnika. Ale też p. Bylicki, to „biały kruk” między obszarnikami i choć obszarnik 1200 morgowy, trzyma z chłopami, jest ich bratem i zamiast marnować pieniądze za granicami Polski, dokłada starań około podniesienia wsi i nie stawia chłopom przeszkód, około organizacji w klasowy Związek, uznając jego potrzebę. Obecnie organizuje wykorzystanie siły wodnej, jaką tu rozporządza i oświetli całą wieś elektrycznie. Zda się, że takich Bylickich choćby nie ze świeczką, ale z wielką pochodnią po Polsce szukał, nie znajdzie.

W Żyznowie zaproszono red. T. Stapińskiego na dalsze wiece w powiecie Strzyżowskim.

Obecny.

JASIENICA, pow. Brzozów. Dnia 8-go sierpnia zgromadziliśmy się w domu ob. Leśniaka Wojciecha, a na tem zebraniu przemawiali ob. Walczak Antoni, Tomasz Jastrzębski i Franciszek Biedka. Uchwalono rezolucję z wyrazami czci dla Marszałka Piłsudskiego.

A. Wrona, sekr.

Piotr Leśniak przew.

CIESZYNA, pow. Strzyżów. Dnia 15 sierpnia br. odbyło się poufne zgromadzenie w mieszkaniu ob. Władysława Grell, na które licznie zeszli się obywatele naszej gminy. Zebranie zajął przew. Kazimierz Filip, wyjaśniając członkom obecne położenie polityczne i gospodarcze Polski, oraz zwracając uwagę na konieczność silnej organizacji wśród rzeszy chłopskiej, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Kazimierz Filip, przewodniczący, Władysław Grell zastępca, syn Szymona, Alf. Grell sekretarz,

Franciszek Bieszczot skarbnik, deleg.: **Wł. Grela** i **St. Sobal**, oraz pięciu członków zarządu. Następnie zebrani domagali się aby założyć pow. zarząd Str. Chłopskiego w Strzyżowie.

LUBNICE, pow. Busk Kielecki. Zebrani na poutnem zebraniu obywatele wsi: Lubnic i Borki, po omówieniu wypadków warszawskich postanowili popierać silnie Marszałka Piłsudskiego i jednogłośnie uchwalili założenie gm. Str. Chłopskiego, a do zarządu zostali wybrani: **Łęk Stefan**, przewodniczący, **Łukaszek Franciszek** zastępca, **Romański Piotr** sekretarz, **Karaś Michał** zastępca sekr., **Stoliczki Jan** skarbnik, **Sroka Jan** zastęp. skarbn., delegaci: **Józef Łęk** i **Antoni Małuszewski**. Na członków zapisało się 180 obywateli.

Łęk Stefan, przewodniczący.

Z całej Polski.

Wielkopolska i Pomorze.

BYDGOSZCZ. Mielśmy tu nielada sensację. — Oto policja przymknęła dwu działaczy prawniczych, którzy jak to już jest w partyjnym zwyczaju, oszukiwali wiele wlezie w Banku Dyskontowym. Kiedy nastąpiło aresztowanie, natychmiast bogoojczyzniana Gazeta Bydgoska wystąpiła z gwałtowną obroną łajdaków, oburzając się, iż przymknęto tak znamienitych ludzi. Tego wszystkiego było już prokuratorowi za dużo i zarządził w redakcji tego piśmida rewizję a obu redaktorów przymknął pod zarzutem poplecznictwa zbrodni. Dopiero jak za kratkami kozy ochłonęli, zostali wypuszczeni na wolność, ale będą mieć sprawę sądową. — Obaj szlachetni redaktorzy **Fiedler** i **Małysz** budzą już pośród społeczeństwa tutejszego wstręt wielki z powodu obrony najrozmaitszych złodziei, skoro ci należą do prawnicowego obozu a napaści nieuzasadnionych i ustawicznych na Marszałka Piłsudskiego. Postanowiliśmy wszcząć energiczną akcję celem walki z tą gadziną i tępić ją na każdym kroku.

GRUDZIĄDZ. Już się **Kulerski** przyznaje, że źle z nim. Nr. 92 „Grudziądzkiej” już całkiem otwarcie oznajmia, że lato obecnego roku jest dla niego i gazety specjalnie ciężkie. Nowych czytelników nie przybywa, a starzy, poznawszy się na dołdziejstwie **Kulerskiego** i jego apetytach, pociskali masowo w kąt to piśmido, zapisując sobie **Przyjaciela Ludu** lub inne postępowe gazety. To go strasznie i boli i gniewa, więc już najczulszych słówek używa by resztkę przytrzymać przy sobie. Także lisio stara się udawać, że on i piast są za Marszałkiem Piłsudskim, widząc, iż cały lud jest za Nim. Tymczasem takich głupich, by w to uwierzyli, jest mało, gdyż tak **Witos** jak i gazety jego (poza kłamliwą Grudziądzką) napadają zajądło na Marszałka Piłsudskiego z nienawiści, że odkrył przed całym światem ich brudne dusze i przeszkodził w łupieniu Polski... i tego pan **Kulerski** nie schowa pod żadną ścierkę.

A. T.

Kongresówka.

ANNOPOL LUBELSKI. Donoszę, że dnia 15 bm. piorun uderzył w stertę dworskiego zboża, która spłonęła, niszcząc około 100 metrów żyta. Dewotki opowiadają, że to Bóg skarał dziedzica (żyd) za to, iż stertę złożył w dzień św. Anny.

Gąsczyk Władysław.

MEJSZAGOLA, pow. Wileńsko-Trocki. Bardzo nas ciekawi czy i w całej Polsce tak ostro księża co niedzieli walczą z jakimś nieznanym wrogiem, który chce kościelne śluby skasować i zaprowadzić cywilne? Nawoływują ludzi, żeby podpisywali się równocześnie przeciw ślubom cywilnym i przeciw rządowi!

Plaga naszego powiatu są wilki, które zabierają nam owce i duszą konie. Walczymy z tą plagą jak się da, ale pomoc rządowa potrzebna w tej materii bardzo.

Litwini tutejsi zaczynają sami mówić, że może niebawem będzie zgoda między naszymi dwoma narodami a jak prezydentem Rzpltej został wybrany Marszałek Piłsudski, to na granicy wojska litewskie wiwatowały salwami.

Jureczak Michał.

Małopolska.

NAPADY BANDYCKIE W KRAKOWSKIM szerzą się zastraszać. Mordy i rabunki są na porządku dziennym a ostatnio donoszą nam z Cholerzyna, że zabity został siekierami ob. **Jan Bartyzel**. Sześciu morderców siedzi już we więzieniu a należy zaznaczyć, że należeli do organizacji katolicko-ludowej, gdzie zamiast pracy uświadamiającej, praktykowano pijatki i t. d. Również z

Bieńczyce i Toń skarżą się nam obywatele, że bandyci i złodzieje spacerują i operują w biały dzień, na oczach bezzębnej policji. Co na to p. **Pilch**?

JASIONKA, pow. Krosno. W nr. 33 **Przyjaciela Ludu** postawił mi ob. **Mroczek** zarzuty, wobec których oznajmiam: Nie jest prawdą, „że łązi mi się oko od Stronnictwa Chłopskiego”, gdyż organizacja chłopska jest mi miłą, a tylko czynię różnicę między Stronnictwem Chłopskim a osobą miejscowego przewodniczącego. Nieprawdą jest, że rządę się w gminie jak szara gęś, gdyż wszelkie uchwały zapadają na radzie gminnej. Zaniedbanie drogi zawinił obywatel, ociągający się z odrobieniem szarwarku. Nieprawdą jest, że przetrzymuję gazety, natomiast prawdą jest, że przew. Str. Chł. prosił mnie osobiście, bym jego gazety nie przynosił z poczty dukielskiej, gdyż on sam będzie ją sobie odbierał. Nieprawdą jest, że dokuczam inwalidzie prowadzącemu Kółko, przeciwnie pomagam mu i nawet sam napisałem mu prośbę o kartę przemysłową. Nieprawdą jest, że Marszałka Piłsudskiego nie lubię, ale prawdą jest, że bardzo go szanuję, jako wielkiego człowieka w Polsce, na manifestacji zaś nie byłem bo o niej nic nie wiedziałem.

Tomasz Turek, wójt.

SKOMIELNA BIALA, pow. Myślenice. Po śmierci śp. ks. **Kromera**, który jako zacny, uczynny i wyrozumiały na swym stanowisku proboszcz, pozostał w naszej gminie żywo w pamięci i po zmarłym ostatnio nagle ks. **Baniewskim**, człowiekiem choć chorym i nerwowym, jednak bądź co bądź dbającym o kościół i jego parafian, uszczęśliwił nas swym przybyciem ks. proboszcz **W. Smółka** z Toporzysk. Niedoleżnemu i gburawatemu temu księdzu, nieprzystępnemu dla parafian, który mruczy i burczy na wszystko i wszędzie, na plebanji i przy ołtarzu, możnaby te ludzkie wady wybaczyć, gdyby nie niepomahowana chciwość pieniądza za czynności kościelne. Drze z nas skórę za bądź co, że aż strach! Za chrzest bierze ten ksiądz 5 zł., za zapowiedzi 15 zł., za ślub zwyczajny z mszą 75 zł. i więcej, za najbiedniejszy tj. tylko związanie stulą rąk 20 zł., a za pogrzeb skromny 100 zł., bez kościelnego, organisty i światła, za które każe sobie osobno płać, za najbiedniejszy tj. tylko pokropienie zwłok 20—30 zł. Od wrót kościelnych do wrót omentarza jest zaledwie parę kroków. A targuje się jakby za krowę, a wymyśla co niemiara. Wszystko mu jedno czy to 5, 10 czy 20-morgowy gospodarz, gdy tylko chcesz oddać cześć zmarłemu przyzwoicie, płać chłopie, a spróbuj nie zapłacić, ile ks. S. żąda, zlecisz z ambony, a nasłuchasz się. Musimy już podać do wiadomości jego przełożonych na razie kilka kwiatków, charakteryzujących chciwość, bezwzględność i wyrafowanie tego duszpasterza. Za ugodzony i zapłacony swego czasu pogrzeb za 80 zł., zażądał ks. **Smółka** jeszcze 120 zł. dlatego tylko, że przybył jeszcze drugi ksiądz z rodziny zmarłego. Gdy gospodarz ten dotychczas tego nie zapłacił, ks. S. tak kazał z ambony: „Jest tu jeden między wami, nie mówię nazwiska, co winien jeszcze za pogrzeb, niech przywiesi, bo go Pan Bóg skarze, o! już go karze!” Parafianin ten jednak wie, że go niezasłużona kara nie spotka, a Pan Bóg raczej widzi postępowanie ks. proboszcza.

Przed pół rokiem zmarł tu szanowany u nas organista, który przez 12 lat spełniał wiernie i bezinteresownie swą pracę około kościoła i gminy. Za pogrzeb jego nie wystydził się wziąć 200 zł. Gdy to otrzymał, zażądał jeszcze 100 zł. dla ks. kan. **Surowiaka** w **Rabce**, który, jak się okazało znając zmarłego, oddał mu ostatnią przysługę bezinteresownie i niczego nie żądał. W pewnym wypadku, gdzie jeden parafianin dość energicznie wytargował swój ślub za 50 zł., mimo przybycia przed czasem ks. S. jeszcze wcześniej pod nieobecność młodych zaśpiewał już połowę *Veni creator* i tak uprzyjemnił im tą uroczystą w życiu chwilę.

Gmina nasza łązi się bezradnie między sobą i na inne drobniejsze kwiatki uczynności i wyrozumiałości w tych ciężkich dla wsi czasach — ks. **Smółki**. Komitet parafialny jest — jak to wszędzie prawie bywa — nieenergiczny i uległy wobec osoby ks. proboszcza. Według niego jest on pijacki. Być może — ale nie wszyscy, ks. **Smółko**! Zgoda na to, że musimy pomyśleć o wyborze nowego komitetu parafialnego, któregoś sobie ks. S. nie lekceważył, z nim się liczył i któryby wspólnie z ks. S. pracował dla dobra kościoła i jego parafian. W okolicznych wioskach — prócz **Rabki** — nie słyszymy o podobnym zdzierstwie za konieczne czynności kościelne, a komitety parafialne dbają nie tylko o kieszeń parafji i jego proboszcza, ale i parafian.

Od Redakcji: Otrzymaaliśmy i umieszczamy tę korespondencję z małemi poprawkami w całości i nadmieniamy, że takich skarg otrzymujemy stopy z innych gmin. Klerykalizm i jego chciwość na ma-

monę przyspiesza sam konieczny wyłom w dzisiejszym ustawodawstwie, dążąc do rozdziału kościoła od państwa, które ich jeszcze utrzymuje. Spodziewamy się, że i wasza wioska obudzi się ze snu i zainteresuje się Stronnictwem Chłopskim, przepędzi precz resztki sługusów piastowskich, bo stronnictwo nasze, stojące na gruncie państwowości, miłości ojczyzny i wiary, walczy z niesprawiedliwością i krzywdą rządów księżo - pańskich i walczy z jego dotychczasowymi wpływami.

WĘGLÓWKA pow. Krosno. Dnia 12 sierpnia odbył się pogrzeb obywatela naszej gminy **Michała Sosnowskiego**, który jako obrządku rzymsko-kat., chowanym był w Odrzykoniu. Bardzo to jednak zdziwiło nas **Rusinów**, będących na pogrzebie, że tamtejszy ks. **kanonik Świątek** wyszedł do pogrzebu z kościoła za psem i cały czas w zakrytych i przy ceremoniach pogrzebowych, ten pies księdza był przy nim. Spostrzegliśmy też, że ten ksiądz pies to nietylko coś jak organista ale i że policja udziela mu przywilei. Gdy pies chłopski podlega kontumacji i nie wolno go nawet w nocy z łańcucha spuścić, to ksiądz pies spaceruje sobie i ogonkiem macha pod okiem policjantów za specjalnym jakimś psim przywilejem.

K. G., czytelnik **Przyjaciela**.

GRODZISKO DOLNE, pow. Łańcut. Z powodu pracy mojej przy organizacji obchodu na cześć Marszałka Piłsudskiego, napada na mnie były kowal **Andrzej Salwach**, jako dziki piastowiec. Ostrzegam współobywateli przed tym księżym lokajem i służką reakcji, bo stara się on dołdziejki jad nienawiści przeciw Piłsudskiemu zaszcześcić pomiędzy lud. Znać mnie obywatele **Grodziska** i wiecie jak szczerze pracuję dla dobra ogółu, przeto usilnie was proszę, byście tego dołdziejczarza gnali precz i nie dali się zatrzymać przed coraz większym rozwijaniem klasowej organizacji Stronnictwa Chłopskiego. Nie wolno nam marnować rezultatów czynu majowego!

Maikut Antoni.

TYLAWA, pow. Krosno. Nasza gmina bardzo ucierpiała skutkiem wojny światowej, będąc zupełnie spaloną i dlatego większość obywateli, chcąc się pobudować wzięła w dług, których w krytycznym czasie dzisiejszym, nie może dać rady spłacać. Na dobitkę dostaliśmy po wojnie księdza nieogłędne na nasze położenie, który zabrał się zaraz do budowy budynków plebańskich, naturalnie z naszej próżnej kieszeni. Naprawdę przedstawiliśmy mu nasz stan majątkowy, nic go nie wzruszało i przy pomocy b. **wójty Hawryłaka** i posterunku policyjnego, wybiera konkurencję i goni ludzi do pańszczyźnianej robocizny. Bardzo prosimy posłów naszego stronnictwa o wzięcie nas w opiekę przed tym nieogłędnym i bez serca człowiekiem, bo się nas już rozpacz chwyta.

Związkowiec.

CHRZANÓW. Przed czterema laty, kiedy to przy wyborach księża i obszarnicy naganiali naszą chłopską brać do endecko-piastowej zagrody, posiadał nasz Związek mało, bardzo mało członków. Ze jednak prawda zawsze na wierzch wyleść musi a Opatrzność Boża różne usługi posyła, by tę prawdę na wierzch wydobyli — tak i z naszą chłopską sprawą dziwna rzecz się stała w chrzanowskim. Znalazł się taki komisarz policji, który wprawdzie oficjalnie endekom i piastom służył a nasz Związek i naszych członków zwalczał, ale tą robotą sprawił skutek przeciwny. Im gorliwiej endekom służył, tem bardziej ich stronnictwo topniało, a gdy na piastowych wiecach w sieniach „honorowe warty” trzymał i każdemu piastowcowi „w dach walił” a butami nieczem w pańskich przedpokojach lokajczuk kłaniając się szurał — umniejszała się piastowa gromada. Na psy zeszedł chrzanowski „generał” od piasta **Mareczak**, już ino sam sobą komenderuje, bo mu się piastowe wojsko rozlało. Endeckie wodze **Janikowski** i jego adjutanci, też niespełna rozumu **freiter Michalik** — ino bokami robią — ciężko dyszą i krokodyły lży leją za niepowrotnie minioną przeszłością. Im bardziej komisarz **Wraubek** — takie bowiem jest rodowe owo go komisarza nazwisko, nasz Związek sekował i kłamliwymi donosami gnębił, tem bardziej krzepiliśmy się — wzrastali w liczbie i siłach i dzisiaj, 6.000 członków liczymy w powiecie. Gdy się endecko - piastowa mafia połapała, jakiego to niezręcznego mieli służkę — przegoniła z Chrzanowa pana **Wraubka**. Zgrzył się przeniesieniem nieborak a ze zgryzoty aż kamienie mu na wątrobie osiadły i kuruje się — popijając co wieczór piwo w szynku endeckiego frajtra — **Michalika**.

Kiedy cię niewdzięczne endeki i inne paskopiasty z Chrzanowa wylali — zabieraj corychlej p. **Wraubek** swoje manatki i idź tam, gdzie ci isć kazano — a na nowem miejscu popraw się gruntownie. Do polityki się nie mieszaj — bo ci tego robić nie wolno — na endeckiej szyji się nie wieszaj boś ty nie austriacki medal, lecz komisarz polskiej policji, która nie partji, lecz narodowi i państwu ma słu-

żyć. Wraubka nie żałują ani policjanci, ani ludność bo zamiast bandytów ścigać, to procesy prowadził, przełożonym kuglarzom pokazywał sztuczki i starostów okłamywał.

Chrzanowski.

Z KROŚNIENSKIEGO. Zwracamy się tą drogą do p. wojewody krakowskiego i lwowskiego, aby wydał odpowiednie zarządzenie i przypomnienie p. szoferom zawodowym i amatorom o przepisach prowadzenia samochodu. Bo chociaż odpowiednie przepisy istnieją, to jednak ich nikt nie przestrzega a dzisiaj prowadzą przeważnie samochody nie zawodowi, egzaminowani szoferzy, lecz różni gogusie udający sportowców a nawet kobiety i dzieci. W powiecie naszym są kopalnie nafty, więc prawie każde przedsiębiorstwo ma swój samochód, również w naszym powiecie leży miejscowość kąpielowa Iwonicz i niedaleko Rymanów. — Z tego powodu po drogach powiatowych zwiaszcza na szosie rządowej aż się roi od samochodów. Więc jeżdżą panowie dyrektorowie, inżynierowie i „chorzy“ z Iwonicza i Rymanowa na złamanie karku, straszą i zabijają chłopskie konie i rozbijają wozy. Nie zważa żaden na to, że konie się ploszą, tylko jedzie jaknajprędzej, bo ma najwięcej czasu. W ostatnich miesiącach było już kilka wypadków potluczenia koni a nawet ludzi. Mają panowie zabawę i śmieją się do rozpuku, gdy chłopci robią koziołki po rowach. I prawie zawsze tak bywa, że taki pan nie zatrzyma auta, lecz ucieka czempredzej, tak, że nie ma nawet czasu zauważyć jaki ma numer. W polu pilne roboty a tu wóz samochód rozbija, tu konie pokaleczy i to prawie codziennie. Gdyby to chłopci tak jeździli, to by już dawno siedzieli w kozie, bo jak chłop jedzie przez miasto prędzej, lub niema tabliczki u wozu, to zaraz się znajdzie policjant i chłopie płac karę. Ale że to panowie jeżdżą, to tego policja nie widzi.

Jan Wilk ze Suchodołu.

SANOK. Nie możemy pominąć milczeniem zachowania się agitatorów Niezależnej Partii Chłopskiej w powiecie sanockim. Takim to agitatorom jest niejaki Krawiec, zbankrutowany sklepikarz z Pisarowic, który prócz krat kryminalnych, niczem innym poszczycić się nie może. Jeżeli osadza go na kilka dni do kryminału za jakieś oszustwo, to chwali się, że siedział za politykę. O ile N. P. Ch. ma tylko takich więźniów politycznych, to nie dziw, że całym argumentem politycznym ich jest tylko żądanie zwolnienia więźni polit., bo oni wiedzą i wierzą, że z ludźmi oswojonymi z kratkami więziennymi da się dużo zdziałać, choćby i przez burdy, bo ci nie innego nie mają do stracenia jak tylko swój żywot spędzić za kratami. Prawdziwych więźni polit. zwolnić jest i naszym żądaniem, ale oszustów politycznych nie mamy zamiaru bronić.

Czy nie jest to karygodne dla „kandydata“ Krawca iść na wieś i pod hasłem Stron. Chłop. zwolnacza zebranie i od zebranych zbierać po 1 zł. wpisowego i tym sposobem setki złotych drzeć ze skóry zbiedzonego dziś chłopca? Nie dosyć na tem, że sami herszty z N. P. Ch. prowadzą niecną robotę, drażniącą chłopca i sami nie chcą widzieć co się dzieje pomiędzy ludem, lecz sieją nieufność do wszystkiego, co mogłoby zdażyć ku poprawie, stawiają brata przeciw bratu, a to ma być droga do poprawy bytu chłopca-robotnika? Szaleńcy! psujecie lud i gangrenujecie społeczeństwo! Coście zobaczyli złego w działalności Stron. Chłop.? Chyba tyle, że nie chcemy słuchać waszej komendy i sarkania, a każdy prawdziwy chłop dobrze myślić to was odstąpi, gdy się tylko ocknie i podziękuje kopniakiem, bo my żądamy i pragniemy mieć takich przywódców, którzy będą się miłością i zgodą między ludem, gdyż tylko wtedy dojdziemy do celu, bo zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. Bracia Chłopi! nie dajcie się brać na lep rozbijaczom, którzy pracują dla własnych zysków za pieniądze komunistyczne, a na dowód przytoczę fakt, jaki miał miejsce w ostatniej dobie:

OŚWIADCZENIE!

Niżej własnoręcznie podpisany, byłem i jestem członkiem Zarządu Powiat. Str. Chł. i nigdy nie miałem ani nie mam zamiaru występować z tegoż Stron., gdyż widzę pracę i działalność Stron. Chł. z pożytkiem dla Ludu i Państwa. Swego czasu spotkałem się z kand. N. P. Ch. Krawcem i z nim rozmawiałem, namawiał mnie, bym przystąpił do N. P. Ch. Po kilku słowach oświadczył mi, że w N. P. Ch. będąc czynnym członkiem — nie będę żadnym grosza tak, jak obecnie, bo mi za każde najmniejsze czynności sowiec wynagrodzą. Na zapytanie: skąd mają tyle pieniędzy? Krawiec odpowiedział mi, że czerwienców w Rosji jest dość. Na to nic nie odpowiedziałem i wkrótce rozeszliśmy się, poczem za kilka dni Krawiec posyła mi deklarację wypełnioną do podpisania, którą zaraz podarłem, z tem, że każdy

ideowy polityk nie powinien pracować za pieniądze i to wrogie, tylko dla idei.

Józef Trzaskoś m. p. z Beska.

Wobec tego nie zdaje się nam, ale tak jest, że N. P. Ch. popieraną jest przez bolszewickie czerwienice, oparta jest na programie czysto komunistycznym, który jest stanowczo sprzecznym z interesem chłopca, czego najjaskrawszym dowodem jest ostatni bunt chłopów w Rosji, którzy występowali zbrojnie ze Stalinem na czele, by wyrwać się z niewoli komunistycznej.

Odpowiedz nam na to kandydacie Krawiec, który nawet i w kryminale przedstawił się jako kandydat na posła z N. P. Ch., a bryzgasz wszędzie błotem na działaczy Str. Chł. — bez wykręcania się sianem, jak tylko potrafisz, — inaczej nietylko w tut. okolicy, ale w całym kraju „reputacją waszą psi zjedzą“, a bryzgająca szmata „Niezależny chłop“ umrze na brak czytelników i nawet bolszewickie czerwienice nie pomogą.

My zaś solennie obiecujemy nie spuszczać oka z wywrotowej działalności Krawca i podawać ją do wiadomości ludu, niech lud wie, kto mu prawdziwie życzliwy — i nie daje się za nos wodzić blagierom, którzy chcą żyć i to dobrze z tumanianiem.

Nie odzywamy się do sumienia kand. Krawca, bo wiemy, że to byłoby bezcelowe, ale mamy nadzieję, że gdy chłopci przeczytają powyższe słowa, zastanowią się nad nimi i poznają jakie szkody Państwo i sprawa Ludu ponieść mogą, wskutek tego, że p. Krawiec dla dogodzenia swojej ambicji za nic sobie waży, kto w Sejmie, gdzie się ważą najżywniejsze nasze sprawy, będzie praw Ludu bronił, to poradzą mu, aby własnym kosztem i na własny rachunek tej ambicji dogadzał.

Stańmy zatem mężnie pod sztandarem „Stronnictwa Chłopskiego“ i jednym głosem zawołajmy: z pod tego sztandaru, a nie gdzie indziej — ludzom oddamy w ręce o nas staranie — a nie wicherzycielom! Dalsze odkrycia o postępowaniu prowodyrów N. P. Ch. zostawiamy na później.

K. Drwiega,
sekr. Pow. Str. Chł.

Stowarzyszenie Mechaników w Ameryce.

Ponieważ redakcja naszej gazety bardzo często otrzymuje zapytania co do Stowarzyszenia Mechaników w Ameryce, którego akcje znajdują się przeważnie w rękach chłopów, przeto podajemy poniżej wyjaśnienia, zawarte w ostatnim numerze organu tegoż Stowarzyszenia:

1. Cały majątek Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki Sp. Akc., jest wyłączną i niepodzielną własnością Spółki „Mechanics Association, Inc.“ w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Bilans i ocena majątku Spółki sporządzone są zgodnie z przepisami i prawami oceny Rzeczypospolitej Polskiej i jest liczony w sposób jaknajbardziej ostrożny. 2. Majątek cały, za wyjątkiem drobnych długów, posiadających równowagę całkowitą w towarach Spółki, nie posiada żadnego zadłużenia, które w jakikolwiek sposób groziłoby całości stanu posiadania Spółki. 3. Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki nie ponosi i nie ponosi strat. Natomiast brak dywidendy tłumaczy się wyłącznie brakiem dostatecznej ilości kapitału obrotowego, taniego kredytu i nie wyzyskaną przez to całkowitą sprawnością wytwórni. — 4. Wszystkie wytwórnie Spółki, jak i Tow. Akc. „Poręba“ pracowały przy pełnej ilości pracowników cały rok 1925 i pracują obecnie w tymże samym komplecie, bez obawy konieczności ich redukcji. Stan techniczny wytwórni jest dobry. — 5. Dla pracy wytwórni wystarczy posiadanie dzisiejszej ilości zamówień, które pomimo ciężkiego kryzysu w Polsce są przewidywane na cały 1926 rok. Brak zamówień nie mógłby zachwiać majątkiem lub go uszczuplić, a tylko spowodowałby zredukowanie lub przerwę w pracy tych lub innych działów wytwórni i ewentualne pewne straty. — 6. Natomiast dla wypłacenia dywidendy niezbędnym jest stworzenie własnego kapitału obrotowego lub taniego kredytu i przynajmniej wykonanie niezbędniejszych niezbędnych inwestycji, powiększających wydajność przedsiębiorstw. 7. Dla powiększenia kapitału obrotowego, dokonania pożądaných inwestycji i wykupienia reszty akcji „Poręby“, pożądanym jest dostarczenie tego kapitału przez Amerykę lub przynajmniej zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w sumie 300.000 dolarów (nie włączając w to ewentualnej rozbudowy hali po fabryce traktorów), jak również wprowadzenia nowych działów. Powiększenie kapitału obrotowego jest tem bądźziej wskazane, ponieważ w dniu 1 marca zostały w „Porębie“ wymówione

umowy, wygasające z dniem 1-go czerwca 1926 r. hurtownikom, finansującym odlewnie w „Porębie“. 8. Dzisiejsze trudności istnienia przedsiębiorstw nie są groźne dla całości majątku Stowarzyszenia, a przede wszystkim i prawie wyłącznie, odbijają się na interesach pracowników wytwórni, którzy są nieregularnie wypłacani, a co daje możność rządowi ochraniać Spółkę przed groźnami dla jej istnienia wysoko procentowymi pożyczkami, lub dopuszczeniem do udziału obcego kapitału. Z. Nowicki, A. Anusz, J. Iwanowski, W. Piotrowski, W. Hackiewicz.

ZE ŚWIATA.

Ameryka.

BARRINGTON R. I. Przesyłając pieniądze na prenumeratę Przyjaciela i podając nowy adres, uprzejmie proszę o stałe i regularne przysyłanie mi go, gdyż zawsze z wielkiem utęsknieniem przybycia Przyjaciela oczekuję i uznaję go za najwartościowsze pismo postępowe polskie. Bardzo żałuję, że nie mogłem się z redaktorem Stapińskim widzieć osobiście w czasie jego bytności w Ameryce, lecz może to jeszcze kiedy nastąpi i red. Stapiński znów nas tu odwiedzi. Przy tej sposobności zasylam słowa podziękowań Marszałkowi Piłsudskiemu za dokonane dzieło, które imię Jego czyni dla Polskiej nieśmiertelną i życzę, by Bóg dał Mu jeszcze tylu lat życia, wielu potrzebuje do dokonania dzieła odbudowy Polski. Dziwię się tylko szlachcie i klerowi, że tak zaciekle zwalczają zbawcę Polski tylko dlatego, że nie jest ich partyjnikiem i nieubłagane tępi zło. No, ale Piłsudskiego wspiera ramię całego narodu, to i zamiary szlacheckie spełną na niczem.

Jan Gałuszka.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU POBYTU W POLSCE REEMIGRANTÓW ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Jak wiadomo, reemigranci mogą powracać do Stanów Zjednoczonych w ciągu dwunastu miesięcy, jeżeli posiadają t. zwany permit to reenter, lub też w ciągu sześciu miesięcy, jeżeli permitu tego nie posiadają. Reemigranci, którzy nie mogą przyjechać do Stanów Zjednoczonych z powrotem w oznaczonym czasie, winni czynić następujące starania: 1) Reemigranci, posiadający permit to reenter: winni nie wcześniej, niż na 60 dni, i nie później, jak na 30 dni przed terminem, do którego permit jest ważny, zjawić się osobiście w konsulacie amerykańskim i złożyć podanie o przedłużenie permitu. Podanie to zostaje natychmiast za opłatą 2 dolarów poświadczane przez konsulat amerykański, poczem reemigrant wysyła podanie to wraz z permitem to reenter oraz 3 dolarami do Labor Departament w Waszyngtonie. Po upływie kilku tygodni reemigrant otrzymuje tensam permit to reenter przedłużony na 6 miesięcy. 2) Reemigranci, nie posiadający permitu to reenter: mogą otrzymać w konsulacie amerykańskim t. zw. non-quota wiza w ciągu sześciu miesięcy od dnia wyjazdu ich ze Stanów Zjednoczonych. Jeżeli jednak reemigranci ci w przeciągu sześciomiesięcznego terminu nie zjawiają się w konsulacie amerykańskim po wizę, to po upływie tego miesięcznego terminu mogą otrzymać wizę tylko pod poniższymi warunkami: 1) Jeżeli pierwszy przyjazd reemigranta do Ameryki był legalny, na udowodnienie czego musi on przedstawić albo starą kartę okrętową, albo list z towarzystwa okrętowego, przez które po raz pierwszy do Ameryki wyjeżdżał, albo pierwsze papiery amerykańskie t. zw. Declaration of Intention, albo też ewentualnie affidavit od dwóch amerykańskich obywateli, poświadczających legalność jego pierwszego przyjazdu. 2) Jeżeli nie wyjechał w przepisany termin z powodu ważnych okoliczności, na przykład z powodu spraw majątkowych, stanu zdrowia itd. Na udowodnienie tych okoliczności służyć może odpowiednie zaświadczenie władz polskich, poświadczane przez starostwo. W zaświadczeniu takim musi być również powiedziane, że emigrant przyjechał tylko na krótki przeciąg czasu do Polski z wizytą lub dla załatwienia określonych spraw rodzinnych czy też majątkowych. 3) Jeżeli reemigrant nie zwinął swego mieszkania w Stanach Zjednoczonych, na dowód czego najlepiej byłoby posiadać odpowiednie zaświadczenie ze Stanów Zjednoczonych. Reemigranci, posiadający powyższe dokumenty, powinni zgłosić się osobiście do konsulatu celem przedstawienia swej sprawy.

„Wychodźca“.

Francja.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI. Z ankiety, przeprowadzonej przez konsulat polski w Marsylii w początkach bieżącego

roku wśród robotników kopalnianych, wynika, iż zależnie od miejsca pracy przeciętny zarobek dzienny jest następujący:

Miejscowość	a) rob. wykwalif.	b) młodzież	c) kobiety
Grand Combe	20,90 fr. od 11 do 15 fr. od 7 do 10 fr.		
Rochessadoule	od 12 do 24 „ „ 9 „ 11,50 „ 12 „		
Gransac	22 „ „ 14,50 „		
Gagnieres	od 18 do 32 „ „ 8,25 „ 17 — „ 9		
Cagnac	22 „ „ — „		
Carmaux	21,50 „ „ — „		

Rynek pracy w kopalniach na południu Francji można uważać za prawie nasycony, gdyż brak gotowych mieszkań nie pozwala kopalniom na zwiększenie dotychczasowego personelu. Nie dotyczy to jednak robotników przemysłowych i rolnych. Te dwie kategorie na południu Francji znajdują pracę z łatwością i objawy bezrobocia u nich tutaj nie występują. Wynagrodzenie pierwszych, niezmiernie różnorodne w zależności od miejsca i stopnia wykwalifikowania, waha się między 14 a 30 fr. i nie da się stanowczo określić. Faktem jest np. iż doker (robotnik portowy) w Marsylii może z łatwością zarobić dziennie około 30 fr. Praca ta jednak jest niestała i zależy od istnienia zapotrzebowania w danym dniu. Zarobek miesięczny robotników rolnych, według ogólnie stosowanych zasad, waha się zależnie od kategorii w następujących granicach.

a) bez życia (dość rzadkie wypadki) od 300 do 380 franków.

b) z życiem (przeważnie większość) od 120 do 200 franków.

Zarobek ten, zwłaszcza przy obecnym niskim stanie waluty francuskiej, jest bardzo nędzny i graniczny z wyzyskiem.

Wiadomości polityczne.

POLSKA.

W gabinecie premiera Bartla zanosi się na zmiany osób. Powszechnie mówią, iż ustąpi obecny minister skarbu Klarner, gdyż postępowaniem swoim utrudnia on dzieło sanacji jak i minister kolei Romocki, dawny ósemkarz, który po przewrocie majowym z ósemki wystąpił. Gabinet p. Bartla ma zostać oczyszczony ze wszelkiej okraszy ósemkowej, co z pewnością wyjdzie na korzyść dzieła sanacji.

Dnia 1 września wchodzi w życie ustawa o ustanowieniu Rady Prawniczej, której rząd ma przedkładać do wydania osądu, każdy projekt ustawy, który zamierza ogłosić w drodze dekretu, czy wnieść pod obrady sejmowe. Rada ta, składająca się z wybitnych prawników, ma czuwać nad tem, by prawa były odpowiednio do potrzeb kraju ułożone. Rada ta wydaje jednak tylko swoją opinię i rząd nie jest od niej zależnym a proponowane przez Radę zmiany w projekcie ustawy, może dowolnie przyjąć lub odrzucić.

ZAGRANICA.

GRECJA. W niedzielę ubiegłą przeszła Grecja jeszcze jedną rewolucję. Generał Pangalos, który przy poprzedniej rewolucji zdobył władzę w tym kraju, został przez innego generała nazwiskiem Kondylis obalony, co naród grecki przyjął z wielkim zadowoleniem, gdyż Pangalos był wielkim tyranem i gnębił lud koniemiara. Rewolucja odbyła się i tym razem zupełnie bezkrwawo.

ANGLJA w ubiegłym tygodniu pochłonięta była zagadnieniem, czy rokowania między górnikami a właścicielami kopalń doprowadzą do jakiejś ugody. Konferencja ta jednak, wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli kopalń, spełza jeszcze raz bezowocnie i zapowiadają jeszcze najmniej 9 tygodni dalszego strajku. Strajk ten rujnuje gospodarczo państwo angielskie.

FRANCJA. Wiele wrzawy w gazetach francuskich i opinii publicznej wywołała sprawa propozycji niemieckich, postawionych w Belgii. Belgia po zwycięskiej wojnie odebrała Niemcom dwa miasta: Malmedy i Eupen. Dziś Niemcy proponują Belgii, która jest w podobnych tarapatkach pieniężnych co Francja, że zapłacą jej za te dwa miasta 300 milionów marek złotych i dopłacą jeszcze kwotę 50 milionów, jeśli Belgia zwróci zabrane we wojnie miasta. Francuzi oburzają się na Niemców, iż uchylają się od płacenia odszkodowań

Chcesz rachować szybko i dokładnie, kup sobie książeczkę p. t.

SZYBKI RACHMISTRZ

Samoliczące tabelki mnożenia i dzielenia wraz z objaśnieniami działań rachunkowych. Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” za nadesłaniem 90 groszy w znaczkach pocztowych.

wojennych, zasłaniając się brakiem pieniędzy — a na odkup miast potrafią tak wielkie sumy proponować. Belgia propozycje niemieckie odrzuciła.

NIEMCY. Gazety niemieckie donoszą, że rząd niemiecki postanowił tak długo nie wysyłać na posiedzenie Ligi Narodów do Genewy swoich delegatów, dopóki nie będzie miał pewności, iż poza Niemcami, na pierwszym posiedzeniu, żadne inne państwo nie otrzyma miejsca w radzie Ligi. Jest to krok wyraźnie zwrócony przeciw Polsce, który zapewne nie powiedzie się. Do Genewy wyjeżdża osobiście nasz minister Spraw. Zagr. Zalewski.

Okruszyny.

SIERPIEN I WRZESIEŃ:

- 26 czwartek, Zefiryna.
- 27 piątek, Józefa Kalas.
- 28 sobota, Augustyna.
- 29 niedziela, Ściecie św. Jana.
- 30 poniedziałek, Róży.
- 31 wtorek, Rajmunda.
- 1 środa, Idziego.

JUŻ JEST PO ŻNIWACH więc łatwiej jest Przyjaciółom naszym prowadzić agitację za jednaniem nowych czytelników. Pamiętajmy, że wybory będą już w przyszłym roku i wygranie tychże w pierwszym rzędzie zależy od stopnia uświadomienia klasy chłopskiej. Najskuteczniejszym środkiem do rozszerzania uświadomienia jest zawsze dobra chłopska gazeta. Dlatego zakaszcie Przyjaciele rękawy i zawiadamiajcie nas o zjednanych nowych prenumeratach. Podawajcie także skrzętnie adresy tych obywateli, którzy z gazetą naszą sympatyzują, byśmy im mogli posłać numer okazowy.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI pracuje niezmordowanie od świtu wczesnego do późnego wieczora tak nad zbudowaniem armii, jak i rozwojem gospodarczym Polski. Wszyscy, którzy Marszałka otaczają, podziwiają ogrom dokonywanej przezeń pracy i żelazną wytrwałość. Oby Bóg Wszechmocny wspierał go dalej Swem ramieniem — ku pożytkowi naszej Ojczyzny i rzeszy chłopskiej.

WALKA KLERU Z PAŃSTWEM w Meksyku zakończyła się ostatecznym zwycięstwem rządu i kapitulacją wojującego duchowieństwa, które oświadczyło, że walki zaprzestaje i poddaje się uchwałom Kongresu Narodowego (sejnu). Kapitulacja ta nastąpiła dlatego, iż zawiodła kler rzymski nadzieja na wnieszenie się w spór z rządem Ameryki Północnej. Prezydent Kulidż nie skorzystał z zaproszenia, by wprowadzić kler z powrotem siłą w utracone majątki, choć propozycja tych zdrajców meksykańskiej ojczyzny, dla każdego innego państwa, byłaby zachęcająca, skoro przy takiej interwencji możnaby było i Meksyk rozebrać. 5 milionów świętopietrza już Rzym oglądać nie będzie! Klerjali polscy smućcie się!

ATAK NA BANK ROLNY przypuściła chjena a w szczególności jej wódz Korfanty. Domagał się on zniesienia tego Banku i przydzielenia go do Banku Gospodarstwa Krajowego w nadziei, że w ten sposób da się ograbić chłopów z przypadających im kredytów dla rolnictwa. Atak ten spalił na panewce, ponieważ stronnictwa chłopskie energicznie zamięliły tym się sprzeciwiły.

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM wchodzi pod przymus szkolny dzieci urodzone w roku 1919. — W tym roku szkolnym przymus obejmować będzie tedy dzieci roczników ur. 1919, 1918, 1917, 1916 i 1915. Rodzice dzieci uchylających się od przymusu będą wedle ustawy szkolnej karani grzywną do 100 zł. albo aresztem.

ZNIESIENIE TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO we Lwowie jest projektowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Zniesienie to niebawem dokonaniem będzie dekretem Prezydenta Mościckiego.

CO POLSKA ZAPŁACIŁA W OSTATNIM TYGODNIU za długi rządów witosowych? — Bank Polski podaje, że w terminie ostatnim popłacił następujące długi zaciągnięte za rządów Witosza: Federal Reserve Bank w Ameryce 10 tysięcy dolarów, za lekkomyślną gwarancję dla Kooperatywy Rolnej 50 tysięcy funtów szterlingów (około 220 tysięcy dolarów) z całego długu, który wynosi milion funtów. Naciągnięty we Francji emigrantom przez ósemkowy Bank dla Handlu i Przemysłu spłacił rząd kwotę 35 tysięcy dolarów.

4,890.000 rubli złotych złożyli i przesłali do Anglii bolszewicy na poparcie strajku górników.

WÓDKA. W gminie Nowosolna pow. Łódź w czasie pijatyki, przyszło do bójki między pijanymi gospodarzami, w czasie której zabity został jeden z nich, nazwiskiem Janeczek.

WYKRYCIE PRZEZ NASZĄ GAZETĘ FEDONJI dopomogło doskonale do przeczyszczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Otrzymaliśmy z Wąsawy wiadomość, że zredukowano tam obecnie 35 osób. Cylinder otrzymał między innymi także wybitny fedonista Weissbrot.

ZNOWU PRZESŁADUJĄ KSIEŻY. W arcykterykalnej gminie Borszyce pod Białkami na Morawach był kasjerem Kasy Raiffeisena proboszcz Wincenty Prochazka. Nikt nie ważył się patrzeć przewielebnemu na palce, więc gospodarował jak chciał. W czerwcu proboszcz umarł i rada nadzorcza zrewidowała kasę. Okazał się brak 189.000 koron (około 60.000 złotych) wraz z procentami od 1 stycznia. Proboszcz zaksiegował tę kwotę jako dług kilku obywateli, którzy od kasy wogóle niczego nigdy nie pożyczali, i sfałszował kwity. Majątek pozostawiony przez proboszcza nie wystarczy ani w części na pokrycie zdefraudowanego pieniędzy. W dodatku gospodini proboszcza twierdzi, że ona jest spadkobierczynią i że wszystko jest jej własnością, a do księdza należała tylko krowa, dywan i kilka drobnostek. Sprawa wywołała u kterykalnej ludności niesłychane oburzenie. Nastrój chłopów jest taki, że wikary wołał uciec, a administrator fary zamierza uczynić to samo.

DOM, W KTÓRYM STRASZY. „Duchy“ odwiedziły dom na ulicy Mokotowskiej w Warszawie i podobno latały tam w powietrzu stoły, krzesła i tym podobne urządzenia domowe. Kurier krakowski donosi, że dopiero po bytności księdza Lewickiego, duchy się uspokoiły. Tymczasem w domu odkryto szczury i sprawdzono, że stoły nie latały, ale przesuwano się jedynie odwrócone do góry dnem wiadro, pod którym siedział potężny szczur. Siedzenia pod wiadrem było mu za wiele, więc zaczął ruszać wiadrem i z tego powstała gadka o „duchach“. Wydali pieniądze na księdza, by ducha wypędził, a tymczasem wystarczyło kupić łapkę na szczury...

PO BOGOJCZYŹNIANEMU! W Toruniu dnia 21 sierpnia dwaj „nieznani“ sprawcy dokonali zamachu na ob. Fruzińskiego, strzelając do niego dwa razy z rewolweru. Jedną z kul raniła Fruzińskiego w nogę. Fruziński był endeckim wielce niewygodnym, gdyż energicznie organizował na Pomorzu oddziały Strzelca, które rosły z dnia na dzień, ku endeckiemu przerażeniu. Wytrych do kas państwowych i kula do przeciwników politycznych, to endecki argument. Nic to nie uratuje ósemkę z piastem od przegrania na Pomorzu!

NOWY WOJEWODA. Wojewodą wołyńskim na miejsce dotychczasowego Dębskiego, mianowanym został p. Mech.

OBUDZENIE Z LETARGU. W miasteczku Smorgonie na wileńszczyźnie „umarł“ jeden z mieszkańców miasteczka i miejscowy felczer wydał świadectwo zgonu. Tymczasem kiedy domniemanego nieboszczyka fryzjer zaczął golić, „nieboszczyk“ polechtany brzytwą kichnął potężnie i zaraz potem ku radości rodziny powstał. Okazało się, że leżał w letargu.

ŻANDARMI PRZEMYTNIKAMI. Urząd śledczy otrzymał swego czasu informacje, iż po ujęciu na stacji Łódź—Kaliska jednego z członków szeroko rozgałęzionej i świetnie zorganizowanej bandy przemytników tytoniu, przemysłnicy, obawiając się dalszych aresztowań poczęli przewozić tytoń na stację Łódź—Fabryczna. Wobec tego zarządzone obserwację dworca Fabrycznego i w rezultacie przychwycono w dniu 18-go sierpnia w pociągu Sosnowiec—Łódź dwóch żandarmów garnizonu sosnowieckiego Ignacego Smolińskiego i Władysława Bormanę w chwili, gdy usiłowali wynieść z wagonu tegoż pociągu 52 kilo tytoniu „przeszmuglowanego“ z Niemiec. Żandarmi usiłowali zbiec, ujęto ich jednak, poczem przesłano wraz z protokołem do dyspozycji władz wojskowych, a tytoń skonfiskowano. Dalsze energiczne śledztwo w toku.

WYMIERANIE RODZINY PO SPOŻYCIU ZATRUTYCH GRZYBÓW. 18 sierpnia dostawiono do szpitala miejskiego w Poznaniu pięcioro członków rodziny wdowy Małgorzaty Grenda wśród objawów ciężkiego zatrucia grzybami. Mimo wszelkich zabiegów lekarskich, natychmiastowego wypompowania żołądków i zadania wszelkich stosownych odtrutek, nie udało się niestety uratować chorych. W sobotę, w ciągu popołudnia, zmarło troje członków nieszczęśliwej rodziny, a pozostałych dwoje walczy ze śmiercią i prawie niema nadziei, aby ich ocalić. Zmarły dotąd trzy córki Stanisława, Stefania i Franciszka Grendówny. Grzyby zbierały w lesie same nieszczęśliwe ofiary zatrucia.

ZUPEŁNE ZACMIENIE SŁOŃCA W R. 1927. oczekuje nas i to w dniu 29 czerwca. Londyński astronom, prof. Turner podaje, że zaćmienie to będzie bardzo dobrze i że powinniśmy się mu przypatrzeć gdyż następne zaćmienie przypada za lat 200 a więc nie za naszego i naszych dzieci lub wnuków żywota.

OBLAWA NA WILKI W POW. WILEŃSKO-TROCKIM. Z inicjatywy starosty miejscowego zarządzono wielką obławę na wilki na terenie nadleśnictwa landwarowskiego z uczestnictwem straży pogranicznej i myśliwych prywatnych. Wilki bowiem w tej okolicy znacznie się rozmnożyły.

ZAMACHU NA POCIĄG POSPIESZNY w Niemczech między Berlinem a Kolonią dokonała szajka międzynarodowych bandytów. W powstałym po katastrofie zamieszaniu obłowili się złodzieje, choć 12 ludzi poniosło śmierć i wielu doznało ciężkich ran.

ILE WAŻY KROPKA NAD I? Donoszą, że Niemiec z Milwaukee, nazwiskiem Nemetz, skonstruował tak czułą wagę, iż można na niej zważyć nawet ciężar kropki nad literą „i”. Doświadczenie w tym kierunku przeprowadził na uniwersytecie chicagowskim dr. Józef Bock w ten sposób, że na kawałku papieru napisał kilka słów, przyczem nad literą „i” nie dał kropki i ten kawałek papieru odważono na owej wadze. Następnie dr. Bock dodał na tym samym papierze kropkę nad „i” i znowu papier zważono. Wówczas wystąpiła różnica w ciężarze i waga wykazała, że kropka nad „i” waży dwie sto-tysięczne grama.

908,138.766 marek złotych zapłaciły już w roku bieżącym Niemcy państwu aljanckim, tytułem odszkodowania wojennego.

FABRYKA AUTOMOBILI FORDA W AMERYCE z końcem lipca br. zawiadomiła, że ilość samochodów wykonanych przez nią do tego czasu, osiągnęła cyfrę 14.000.000 wozów. Z liczby tej w ciągu ostatnich dwu lat wykonanych zostało 4.000.000 samochodów!

GOSPODARSTWO.

Dolar amerykański 9'04.
Frank francuski 24'95.
Szyling austriacki 1'28.
Korona czeska —'27.
Gulden holenderski 3'64.
Frank szwajcarski 1'75.
8% pożyczka konw. 149'—
10% pożyczka kolejowa 140. —
5% pożyczka konwers. 43'50.

UDZIAŁ ROLNICTWA W BILANSIE HANDELOWYM. Wartość artykułów rolniczych, wywiezionych z Polski w 1924—1925 roku gospodarczym (od 1 lipca 1924 r. do 30 czerwca 1925 r.) wynosiła 546.115.000 zł., czyli 44.2 proc. wartości ogólnego wywozu, zaś w r. 1925—1926 — 716 mil. 739 tys. zł. w złocie, czyli 58.7 proc. wartości ogólnego wywozu.

OZNAKA BRAKU GOTÓWKI jest zawsze ilość protestowanych weksli. Oto obecnie podają do wiadomości gazety radosną nowinę, że ilość protestowanych weksli zmalała potężnie, co wskazuje na znaczną poprawę sytuacji finansowej.

PRZYDŁUŻENIE CZASU PRACY w handlu dozwolił rząd premiera Bartla. Sklepy spożywcze mogą być otwarte przez 12 godzin na dobę, sklepy inne przez 10 godzin. Godziny dla sklepów wiejskich mają oznaczyć starostwa, wyznaczając godzinę dozwolonego otwierania i zamykania sklepu.

SZKOŁA INSTRUKTORÓW PRZEMYSŁU LUDOWEGO W WARSZAWIE. Działy: Koszykarstwa kurs 2 letni; tkactwa kurs 2 letni; kłótkarstwa kurs 1-roczy. Początek roku szkolnego 1-go września 1926 roku. Przyjmuje się kandydatów obojga płci w wieku od lat 16. Kandydaci winni złożyć świadectwo z ukończenia 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej i podanie, w którym winny być dokładnie wymienione: wlek, wykształcenie, stan rodzinny, zajęcie rodziców i dokładny adres zamieszkiwania, oraz cel dla którego kandydat pragnie wyuczyć się danego rzemiosła. Opłata za naukę miesięcznie wynosi zł. 30 i wpisowe zł. 10. Przy kursach są dwie gospody: dla chłopców i dziewcząt za opłatą 5 złotych miesięcznie. Pościel i sienniki należy mieć swoje. T-wo ułatwia możliwość stołowania się w tanich kuchniach studenckich. Bliższych informacji udziela sekretariat Twa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie (Tamka 1), w godz. od 9 do 3 pop. Tamże należy składać podania ze świadectwami.

DZIAŁ SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ CENTRALNEGO ZWIĄZKU KÓLEK ROLNICZYCH w Warszawie udziela pomocy organizacyjnej i fachowej w zakresie Kas Spółdzielczych i kredytu rolnego: dostarcza statutów i wskazówek organizacyjnych, wysyła instruktorów-spółdzielców na zebrania agitacyjne i założycielskie, informuje o kredycie i t. d. W zakresie Spółdzielni mleczarskich: udziela pomocy przy zakładaniu spółdzielni mleczarskich, organizuje kursy i praktyki dla mie-

czarzy, dostarcza mleczarniom pracowników fachowych i kontrolerów mleczności krów, wskazuje dogodne źródła kupna maszyn i narzędzi mleczarskich, źródła kredytu na urządzenie mleczarni i t. d. W zakresie Spółdzielczych Zbiornic jaj: poucza, jak prowadzić zbiórkę jaj przy mleczarniach, szkoli pracowników technicznych, oraz udziela wskazówek, jak podnieść dochód z hodowli kur. W zakresie Spółdzielni rolniczo-handlowych: wysyła organizatorów na zebrania i udziela informacji o sposobach kupna środków produkcji i zbycia produktów rolnych. W zakresie Spółdzielni innych typów, jak: rzeźni, młynów, piekarni, wytwórni owocarskich, pszczelniczych i t. p. udziela pomocy organizacyjnej i fachowej. W zakresie racjonalnego budownictwa: na przystępnych warunkach urządza plany budowy domów dla mleczarni, młynów, rzeźni, domów ludowych i innych, oraz wykonywa plany budynków gospodarskich i udziela wszelkich porad z zakresu budownictwa wiejskiego. Każdy drobny rolnik, każdą wieś wiejską i działacz wiejski po informacji w sprawach powyższych niech się zwraca do Działu Spółdzielczości Rolniczej Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Warszawa, ul. Tamka Nr. 1.

ANGLJA ZAMÓWIŁA W POLSCE 200 tysięcy ton węgla do dostarczenia w miesiącu wrześniu.

LICZBA BEZROBOTNYCH W ANGLJI wyniosła w dniu 9 sierpnia 1,594.000 ludzi!

IŁOŚĆ KUR W POLSCE obliczoną jest na 30 milionów sztuk, co w porównaniu do innych krajów rolniczych stanowi cyfrę niebardzo pomyślną. — Przeciętna nośność kury w Polsce wynosi 80 jaj rocznie, co czyni ogółem 2 milardy i 400 tysięcy sztuk jaj rocznie. Z cyfry tej, jedną trzecią wywozi się zagranicę, przeważnie do Anglii. Co do ilości produkowanych jaj, Polska zajmuje szóste miejsce w świecie.

— o o o —

Suszenie wymłóconego ziarna.

Świeżo wymłócone ziarno, choćby najlepiej przedtem wystąpiło się w polu, posiada pewną ilość wilgoci, przy której zsypane na stos, może się zagrzać i w następstwie ulec zepsuciu. Że możliwość ta nie jest przypadkową i zwykle przesypywanie z miejsca na miejsce, nie zabezpiecza od zagrzewania i zepsucia, widzimy dość często po śladach zepsucia, jakie widać w mące, a także z jaką pomysłowością są urządzone elewatory do zboża, gdzie główny nacisk kładzie się na to, by poszczególne ziarna, na możliwie długiej drodze przenoszenia ich w rurze elewatora, owiewane były prądem ogrzanego powietrza.

Istnieje sposób bardzo łatwy, który szczególnie w roku obecnym tak obfitym w deszcze w porze żniw bardzo przydać się może.

Sposób ten polega na tem, że ziarno do wyschnięcia nie zostawiamy w płaskich stosach w budynkach, lecz w workach na otwartem powietrzu.

Worki napełnione świeżo wymłóconem ziarnem układamy na polu lub dziedzińcu, gdzie jest dostateczny przewiew powietrza, w długie stosy, szerokie na długość jednego worka, wysokości czterech warstw, układanych wszystkie w jednym kierunku, górny równo nad dolnym.

W ten sposób worki się stykają ze sobą stosunkowo na małej powierzchni, pozostawiając natomiast dużą powierzchnię wolnych kanałów, które mi swobodnie wiatr przechodzi. W razie, gdyby dla większej ilości ziarna, stosy wypadły zbyt długie, można je układać równolegle w odstępach dziesięciometrowych. Pod worki podściela się słomę i nakrywa się je warstwą słomy z wierzchu, dla zabezpieczenia od deszczu. Suszenie trwa 10 do 15 dni. Ziarno w tych warunkach wysycha idealnie i doskonale potem przechowuje się w spichlerzach.

S. L.

HUMOR.

ŻYCZENIA.

— Życzę państwu młodym szczęścia w życiu i co najmniej tuzina pociech.

Panna młoda (zmieszana): Nawzajem, księżu proboszczu, nawzajem!

CO TO JEST OSZUSTWO?

Profesor wydziału prawnego do studenta podczas egzaminu:

— Co to jest oszustwo?

— Oszustwem będzie — odpowiada student — jeżeli nie zdam egzaminu.

— A to dlaczego?

— Według prawa karnego winny oszustwa jest ten, kto wyzyskuje nieświadomość innej osoby z jej szkoda.

ADRESY SEKRETARIATÓW WOJEWÓDZKICH STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO:

1. Warszawa, ul. Nowogrodzka 27.
2. Kraków, ul. Reformacka 7.
3. Lwów, ul. 3-go Maja 8.
4. Lublin, ul. Kościuszki 7.
5. Białystok, ul. Starobojarska 15.
6. Dubno, ul. Farna 12.

Zarząd Naczelny Stronnictwa Chłopskiego: Warszawa, ul. Nowogrodzka 27.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Mról Piotr: Wystarczy, jak będzie 2 razy ogłoszone. Nadesłana kwota jest wystarczająca. — **Petryla Stefan:** Notujemy sobie i niebawem wstąpimy wysłuchać. — **Sympatyk z Posady Olchowskiej:** Chętnie odpowiemy, ale jedynie listownie. Proszę o podanie adresu. — **Gajewski, Krościenko:** Przyznanie zasiłku nie od nas zależy. My z naszej strony pilnie chodzimy około sprawy p. Szala, ale cierpliwość konieczna. Brak odpowiedzi od nas, nie jest dowodem, żeśmy o sprawie zapomnieli. **Fink i Młuka:** Sprawę postaramy się załatwić pomyślnie. — **Tenerowicz Izidor:** Sprawę wyjaśniliśmy wielokrotnie w Przyjacielu i Sprawie. Powrót do Ameryki mają dozwolony jedynie żołnierze Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej, którzy posiadają „honorable discharge”. Jeśli Ob. tego nie posiada, to wszelkie powoływania się na służbę u Hallera nie mają znaczenia. U tych, którzy mają owe poświadczenie amerykańskie, wiza jest darmo, ale przejazd do Ameryki muszą sobie sami opłacić. — **Wronowicz Leopold:** Stan Arizona jest stanem Ameryki Północnej. Poszukiwać należy przez Consulate General of Poland New York N. Y. 953 Third Ave. — **Bury Wojciech:** Odpowiedź na pytanie macie w dalszym artykule wstępnym. Dzięki za adresy nowych czytelników. Proszę w zaczętej pracy nie ustawać. — **Korespondent z Trzeźnolowa:** Umlęszczę, ale dlaczego piszecie takim maczkiem, który ledwie da się odczytać? — **J. K. Manłowy:** Będzie w przyszłym tygodniu. — **Jan Opłta:** Dziś listem przypominałem wiadome sprawy. Jak otrzymam odpowiedź w Przyjacielu doniosę. — **J. N. Ludlow Mass.:** Niestety, ustawa waloryzacyjna, jaka w Polsce obowiązuje, nie daje widoków na uzyskanie pełnej wartości pożyczonych przez Was pieniędzy. Jeśli dłużnicy dają 50% to trzeba przyjąć, bo sąd więcej nie przyzna. Ustawa ta, to pamiętka dla chłopów od Witosia i spółnika jego ósem karza Grabskiego. Za pozdrowienia i życzenia serdeczne dzięki. — **Janczar Filipowa:** Pytanie w sprawie pomocy jest niejasne. Czy dom był ubezpieczony? Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi damy wyjaśnienie. — **Paweska Józef:** Nie zdołałem jeszcze nadesłanego przeczytać, ale to już widzę, że gdybym chciał wszystko umieścić, nie starczyłoby dwu gazet. — **Łubatoski:** Wiece w Krośnie odwołany, a ja będę w Świecanach na wiece. Może tam przyjedziecie. Stacja kolejowa Siepietnica. — **Brzeziński Walter:** 4 dol. z podziękowaniem otrzymaliśmy. — **Galuszka Jan:** 4 dol. otrzym. — Adres wedle życzenia zmieniliśmy. — **Markiewicz F. K.:** 1 dol. otrzym. — **Adamik Władysław:** 4 dol. otrzym. Prenumerata zapł. do 15 paźdz. 1927, a ob. Kosiby do 20 września 1927. Cześć i pozdrowienia! — **J. K. Skórski:** 20 fr. otrzymano. — **Dul Franciszek:** 25 fr. otrzymano. — **Świątkowski J.:** 10 fr. otrzym. — **Wawrzaszek Władysław:** 10 fr. otrzym. — **Szymański Jan:** 25 fr. otrzym. — **Polek Jan:** 2 dol. otrzymano. — **Gąsiorek Jan:** 3 dol. otrzym. Gazetę na podany do Polski adres wysyłamy. Cześć i dzięki! — **Grzebyk Ignacy:** 2 dol. otrzym. — **A. J. Ukraiński:** 4 dol. otrzymano. Adres zmieniliśmy wedle życzenia. Cześć i pozdrowienia! — **Nowak Jan:** 2 dol. otrzym. — **Skóra Stanisław:** 20 fr. otrzym. — **Kowalczyk Franciszek:** 10 fr. otrzymano. — **Strzak Józef:** 20 fr. otrzymano. — **Dombal A.:** 2 dol. otrzymano. — **Bertman Mikołaj:** 2 dol. otrzymano. — **Góra Izidor:** Tak jest. Poseł Socha prostował w gazetach tą nikczemną napaść, ale Putkowa napaść była jeszcze nikczemniejsza, bo adwokacina zmyślił jeszcze, że poseł Socha wziął za to złote ruble. Ot szczekacz zwykły, który nie mogąc pracy posła Sochy nie zarzucić, chce go takim fałdactwem poniżyć. Sprawiedliwość nie myliwa, ale dochodzi każdego, więc i Putka ona nie minie. Tylko pracujcie dalej koło jednania czytelników, to na swe oszczerstwa będą mieli najwymowniejszą odpowiedź klasy chłopskiej. — **Krasieński Maciej:** Niestety, na jeden dzień rozedrzeć się nie da i być w dwu miejscach na zgromadzeniu nie można. Wiece u was będzie dopiero w październiku — nie mam na to rady. Codziennie ze wszystkich stron wołają o zgromadzenia. Jesienią będzie na wsi więcej czasu, to i ze zgromadzeniami uładzimy. — **Czuchra B.:** Nic się nie da zrobić. — **Okapał Tomasz:** List był zupełnie bez marek, więc dlatego zwróciliśmy. Drugi z markami otrzymaliśmy i skierowaliśmy do P. K. U. Odpowiedzi jeszcze nie mamy. — **Druger Jan:** Z tem tylko do Witosia a jeszcze lepiej do Raczkowskiego się skierujcie. Propozycje przystąpić pod fałszywym adresem. — **Gawrych Antoni:** Korespondencja była dobra i wiele gazet ją przedrukowało. Oczekujemy niecierpliwie dalszych, przyobiecanych wiadomości. — **Bilski Antoni:** To sprawa prałata ks. Adamskiego i za te pieniądze szerzono ósemkę. Zapewne i wybory w roku 1922 wsparły wasze dolary. Trzeba było słuchać ostrzeżeń Przyjaciela. Skarga do niczego nie doprowadzi, bo jest ustawa waloryzacyjna. Trzeba pozostała resztę przyjąć. — **Kruk Leon:** Zafatwione. — **Gąsienica Stan.:** Kosztuje u Krzyżanowskie-

go 14 zł. Możecie zamówić wprost. — **Guzik A.:** Niezależnego Chłopa jeśli posyłają masowo darmo, możecie przecie w gospodarstwie domowym dobrze użyć. Nikt nie może być zmuszony do zapłacenia gazety, której nie zamawiał, przeto obawy płonne. — **Głowacz Marianna:** Pamiętam, ale trzeba poczekać. — **Kozioł Wojciech:** Doszły w porządku. Zapłacone do 5 marca 1927. Na wszystkie adresy Przyjacieli posłany. — **Pokała Jan:** Takie kazania głoszone są przeważnie wszędzie. Zakazać mogłaby tylko władza kościelna albo i rząd. I na to kolej przyjdzie. Walczą przeciw ślubom cywilnym, bo boją się, by im źródło nie wyschło. — **Wilc Roman:** List pierwszy był mało opłacony, więc dlatego nie przyjęliśmy. Czyja wina? — **Tajduś Marcell:** Żadna uczciwa praca nie hańbi, przeto takich naigrawań nie umiemy. „Mściciel”: Pogróżek się nie lekamy. Groźba zastrzelenia nie zmusiła nas, byśmy szerzyli księżą ciemnotę. Niech przytem „mściciel” pamięta, że kij ma dwa końce. Z pisma widać, że rączka delikatna, więc proszę ostrożnie bo redaktor nie tylko piórem machać umie. — **Gramatyka Piotr:** Adresu nie znamy, prosimy zapytać się Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

M. Rybczyn, Fr. Maśnik, A. Krzywińska, A. Kitta, I. Sołtyś, Z. Kukulus E., Matuszyk, M. Rogacz, A. Witecka. W. Sykała, St. Stonina, Sz. Stonina, K. Dziaduś: Zaopatrzenie przyznano — szczegółowy listem. — **A. Juszcak:** Przysłać deklarację i świadectwo wspólności małżeńskiej. — **A. Macek:** Rekurs przesłano Min. skarbu. — **A. Babiał:** również. — **M. Hawryłow:** Zapodać świadków śmierci śp. męża. — **Br. Howaniak:** Wdrożono dochodzenia przyczyny śmierci śp. męża. — **A. Fajak:** z powodu zamożności odmówiono. — **E. Hewak i A. Witecka:** Opiekun winien nadesłać dekret opiekuńczy w oryginale. — **Ch. Zukier:** Przysłać deklarację. — **P. Brynkacz** za syna: Odmówiono (4 m. gruntu). — **J. Pieróg:** Wezwano sąd do przesłuchania świadków służby wojskowej. — **M. Koszyła:** Poselstwo w Wiedniu wezwane o metrykę śmierci. — **A. Płaka:** Prośby należy przesyłać wprost do Władzy bez naszego pośrednictwa.

Nadesłane doręczymy, lecz bez wpływu na wynik, zależny jedynie od istoty sprawy. — **R. Sroka:** Wysłano. Reklamacje niezwłocznie załatwimy. Robota w pełnym toku. Reklamację proszę napisać, bo nam sprawa nieznana bliżej.

Emeryci państwowi Małopolski nie otrzymali dotąd z Izby skarbowej we Lwowie przypadających różnic waloryzacyjnych za czas od 1/X. 1923 do 31/I. 1924, tudzież za wyższe szczeble od 1/X. 1923 r. aż dotąd. Czyż nie to dla polskich emerytów i wdów z przed 1/X. 1923 r. poważne sumy 2 do 3 tysięcy zł. Ponieważ przerachowanie i wygotowanie nowego dekretu emerytalnego jest obowiązkiem II. instancji właściwej dykasterji (np. dla sędziów Sady apelacyjnej, nauczycieli Kuratorja szkolnego, skarbowych em. Izby skarbowej, w okręgu których pełnili służbę czynną i t. p.), przeto władze te powinny być na podstawie aktów osobowych (wykazów stanu służby) dawno już dekonąć z urzędu przerachowań i przesyłać dekrety stronom oraz Izbie skarbowej we Lwowie.

Poszkodowani tem niedbałstwem urzędów powinni zatem upominać się o należytość wnosząc pisma w brzmieniu następującem:

Do Sądu apelacyjnego w
Do Województwa w
Do Kuratorja szkolnego w
Do Izby skarbowej w
Do Dyrekcji poczt w
i t. d.

Ponieważ przewidziane rozporządzeniem Rady ministrów z 20/V. 1925 r. Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 393, posunięci mojego zaopatrzenia do wyższego szczebla dotąd z urzędu nie nastąpiło i dekretu przerachowania nie otrzymałem, proszę o przyspieszenie tej ustawy przewidzianej czynności i przesłanie odpisu dekretu Izbie skarbowej we Lwowie, która na tej podstawie wypłaci mi różnicę poborów od 1/X. 1923 r.

. dnia . . . 1926 r.
Podpis, miejsce zamieszkania oraz Nr.
i data dekretu emerytalnego.

Pismo to, jako wynikłe ze stosunku służbowego nie podlega obowiązkowi ostateczności. St. Stączek.

Rur drenowych

(sączków) wszelkich wymiarów

dostarczają po cenach przystępnych

ZAKŁADY KERAMICZNE

„BONARKA“

w Łagiewnikach pod Krakowem

JAN RYBCZAK ur. w r. 1903 w Siedliskach pow. Brzozów unieważnia zgubioną kartę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Przemyśl.

STANISŁAW RADOŃSKI ur. w r. 1901 unieważnia książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Nisku.

ANTONI ŻMUDA ur. w r. 1901 w Przewrotnym pow. Rzeszów, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe

PIOTR MRÓZ urodzony w Męcince w r. 1899, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia wystawioną przez P.K.U. Sanok.

URBANIAK PIOTR ur. 1901 r. w Alfredówce pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez 6 pułk Ułanów Kamińskich w Stanisławowie.

MICHAŁ PALEŃ urodzony 4 kwietnia 1891 w Jastkowicach powiat Tarnobrzeg, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wystawione przez P. K. U. Rzeszów.

ZA UCZYNIONĄ Zwierzchności gminnej w Cieżkowicach zniewagę, niniejszem tą Zwierzchność gminną publicznie przepraszam. Jan Hezner, kolejarz w Cieżkowicach.

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek = nadzwyczajny ICHTIOMENTOL = Działanie =

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 22 złote. — 25 flaszek 48 złotych.

ROLNICY STOSUJĄCIE TOMASYNĘ

Bez nawożenia zasiewów jesiennych, łąk, i pastwisk, tomasyną — nie ma pełnych zbiorów. Tomasy-na zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała wyleganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony.

JOZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie.

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL wysyła zegarek płaski Enigma 22 zł., budzik zł. 15 Mandoliny włoskie od 26-30 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 25 zł. Harmonje z 2 reg. 25 zł., z 3 reg. 30 zł. Niklowe Gre Rosk. Patent z tańcuszkiem 13 zł. Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

SPRZEDAM w mieście Krośnie reśność, dom o 5 pokojach i kuchni, ogrodu warzywno-owocowego dwa morgi za cenę 4000 dolarów, bez pośrednictwa, płatność wedle umowy. Adres: Stotwiński Borysław.

MAREK JÓZEF ur. 1890 r. w Skawicy, pow. Maków, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ.

WOJCIECH BŁOŃSKI z Hyżnego, unieważnia dokument wojskowy, wystawiony przez O. Z. U. IX. w Brześciu.

ROMAN BZDEŁ z Woli Wielkiej, pow. Lubaczów, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław.

STANISŁAW ZUBA ur. w Dzikowie, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną kartę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

Do sprzedania dom

trzech pokojowy z kuchnią i zabudowaniami gospodarskimi, lodownią. — Do tego ogród warzywno-owocowy w cenie za 7.500 złotych. — Wiadomość:

SAGANOWA, KROSNO, ZAWODZIE

Zwiedź Wystawę Rolniczo-Przem. zaraz!

w Częstochowie
Inwentarz-Maszyny Rolnicze-Park Rozrywkowy
Koncerty Namysłowskiego - Wycieczki od 30 osób — korzystają z 66% zniżki kole owej.

Przyjmie kilka uczennic

do nauki haftu ręcznego lub maszynowego od zaraz z kompletnym wiktorem i noclegiem. Zgłoszenie przyjmuje pisemnie lub ustnie: Pracownia haftu, Kraków, ul. Długa 24, I-sze piętro, oficyna.

WENC JAN ur. w roku 1902, zamieszkały w Zelazówce, pow. Dąbrowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wystawioną przez PKU. Tarnów.

HENRYK PÓŁCHŁOPEK urodzony w r. 1902 w Korczyni powiat Krosno, zamieszkały w Krościenku Niżnym unieważnia zniszczone pozwolenie na wyjazd do Argentyny wydane przez P. K. U. w Sanoku.

MARCIN HALINIAK urodzony 29 października 1900 roku w Jastkowicach p. Tarnobrzeg unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

PAWEŁ PRUCHNIK ur. w roku 1900 w Przewrotnym, powiat Rzeszów, unieważnia dokument wojskowy, wydany przez 5. p. Legionów Polskich.

JAN KUŚAŁBA z Hyżnego unieważnia swój dokument wojskowy wystawiony przez P. K. U. Rzeszów.

NAWOZY SZTUCZNE

wszelkiego rodzaju — gwarancja zawartości!

TOMASYNĘ. — SUPERFOSFATY mineralne i kostne. — **SOLE POTASOWE** stassfurckie. — **KAINIT** krajowy. — **AZOTNIAK** mielony i granulowany. — **SIARCZAN AMONU. — SALETRE** AMONOWA. **WAPNO PALONE I MIELONE** najtaniej wagonowo i detalicznie dostarcza

JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki L. 18

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie.